

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



# Rajgradzkie ECHA

\* ROK XVII \* NR 8 (198) \* SIERPIEŃ 2006 R. \* CENA 2 zł \* ISSN 1427-9037 \*



#### HARCERSKIE LATO W "ORLIM GNIEZDZIE"

Dzięki ludziom dobrej woli baza  
ZHP na Okoniówku rozrasta się  
s. 13

#### WSPÓLNE ODKRYWANIE PIĘKNA Młodzi Czesi i Polacy w "Arcusie"



#### AUKCJA NA CELE CHARYTATYWNE

Wspaniała zabawa i fundusze  
dla dzieci z najuboższych rodzin  
s. 6

#### OŚRODEK TPD NAD JEZIOREM DRĘSTWO Nie tylko zabawa i wypoczynek

s. 11



W numerze

\*

W numerze

\*

W numerze

## GÓRA ZAMKOWA W RAJGRODZIE



Fot. Joanna Sobolewska

# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## XXXIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 30 sierpnia 2006 r. w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się XXXIII sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W sesji uczestniczyło 14 radnych. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej – Stanisław Ziuzia, który powitał radnych, sołtysów, pracowników UM na czele z Burmistrzem Rajgrodu oraz przybyłych gości: przewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego – Stanisława Kossakowskiego, wicestarostę Starostwa Powiatowego w Grajewie – Alicję Rutkowską, dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych – Julian Połonowicza i kierownika rajgrodzkiego ZGKiM – Eugeniusza Kołowskiego.

## SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziadziak przedstawił radnym sprawozdanie z realizacji uchwał podjętych na poprzedniej sesji Rady Miejskiej tj. XXXII sesji z dnia 26 kwietnia 2006 r. Następnie omówił zarządzenia, które wydał od dnia poprzedniej sesji do dnia dzisiejszego:

- w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za I kwartał 2006 r. Sprawozdanie wykazało wykonanie dochodów w



wysokości 25% planu i wykonanie wydatków w wysokości 19% w sprawie zmian w budżecie gminy;

- w sprawie instrukcji udzielania ulg w spłacie zobowiązań podatkowych. Załącznikiem do zarządzenia jest instrukcja do bezwzględnie przestrzegania przez pracowników

Urzędu Miejskiego związanych księgowością podatkową;

- w sprawie instrukcji prowadzenia ewidencji i poboru podatków i opłat w Gminie Rajgród;

- w sprawie zamówienia w formie przetargu nieograniczonego na modernizację rolniczej drogi dojazdowej we wsi Ciszewo oraz powołania komisji przetargowej. Zadanie to obejmuje odcinek drogi długości 1950 m i szerokości 6 m. Termin przetargu został ustalony na dzień 21 lipca br.

Wpłynęła 1 oferta złożona przez firmę KOP-TRANS byc z kwotą 84.180 zł. i została zaakceptowana. W dniu 1 sierpnia podpisano umowę, zgodnie z którą zamówienie ma być wykonane do dnia 30 października 2006 r. Na zadanie to Urząd Marszałkowski przyznał dotację w wysokości 40.000 zł;

- w sprawie zmian w budżecie gminy. Załącznik Nr 1 zawiera przeniesienia w planie wydatków na łączną kwotę 53.421 zł, z których najpoważniejsze to przeniesienie kwoty 35.536 zł z rezerwy celowej ogólnej na usługi w administracji i planowanie przestrzenne oraz zmniejszenie wydatków na zakupy i usługi w przeciwdziałaniu alkoholizmowi o kwotę 11.488 zł i przeniesienie jej

na wynagrodzenia bezosobowe. Załącznik Nr 2 obejmuje zwiększenia planu dochodów i wydatków o otrzymane dotacje celowe na łączną kwotę 153.282 zł z przeznaczeniem na:

- wyprawki szkolne obejmujące podręczniki dla uczniów klas pierwszych – 3.956 zł,
- zasiłki stałe i okresowe - 2.000 zł i 13.000 zł,
- zasiłki na dożywianie - 49.704 zł,
- pomoc materialną o charakterze socjalnym dla uczniów – 84.622 zł;

- w sprawie ogłoszenia przetargu na dowóz uczniów do szkół na terenie gminy Rajgród oraz powołania komisji przetargowej. Przetarg dotyczył dowozu uczniów roku szkolnym 2006/2007.

W dniu 21 sierpnia z dwu złożonych ofert: PKS Grajewo i „ZOOBI-TOUR” Bargłów wybrano, jako korzystniejszą, ofertę PKS;

- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego nieruchomości niezabudowanych oznaczonych jako:

- 1) działka nr 145/2 położona na terenie wsi Kosówka (w sąsiedztwie terenu po byłej szkole). Powierzchnia działki – 1,1525 ha. Cena wywoławcza – 5.000 zł;
- 2) działka nr 1008/2 o powierzchni 0,4701 ha i nr 1008/3 o powierzchni 0,4056 ha; obie działki położone w Rajgrodzie przy ul. Warszawskiej, tzw. „ogrody” z tyłu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Termin przetargu ustala się na 12 października br.

## PODJĘCIE UCHWAŁ

Radni przyjęli jednogłośnie sprawozdanie z realizacji budżetu gminy za I półrocze 2006 r. Jak podkreślono na komisjach poprzedzających sesję, bardzo niepokojące jest to, że do tej pory gmina nie uzyskała z województwa dotacji unijnej na zbudowany już wodociąg. Wykonawcy zaś zapłacono dzięki kredytowi refinansowemu, ale nadal budżet gminy obciążany jest odsetkami od tego kredytu. Burmistrz Z. Dziadziak podkreślił, że również na niskie wykonanie budżetu w pierwszym półroczu Br. Ma pływ mała ilość wpłat rolników za wykonane przyłącza wodociągowe. Warunkiem otrzymania dotacji był wkład własny gminy. Dlaczego więc rolnicy nie chcą być solidarni i uiszczać opłaty prawie symboliczne, jeżeli weźmie się wielomilionowe wydatki, jakie przeznaczono na budowę wodociągu?

Radni podjęli uchwałę w sprawie zmian w budżecie gminy oraz uchwałę odnośnie wysokości podatku za zajęcie pasa drogowego. Zróżnicowanie wysokości tych nowych opłat lokalnych (dotyczy to wyłącznie dróg gminnych) jest uzależnione czasem i powierzchnią zajęcia pasa drogowego. Każdy, kto zajmuje pas drogowy przy drodze gminnej (stawiając reklamę, samochód, przyczepę...) jest zobowiązany wnieść stosowną opłatę do UM w Rajgrodzie.

Natomiast projekt uchwały w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla szkół prowadzonych przez podmioty nie należące do sektora finansów publicznych wzbudził gorączkową dyskusję. Radny Wojciech Więckowski zauważył, że jest to przyjmowanie prawa, które Radę w przyszłości może poważnie ograniczyć w sprawie prowadzenia polityki oświatowej w gminie. Powiedział, że nie jest on przeciwko małym szkołom, ale skoro samorząd decyduje się na zamknięcie szkoły, to robi to prawie wyłącznie z powodów finansowych. Natomiast uchwała spowoduje, że na własne szkoły (prowadzone przez gminę) i na szkoły prowadzone przez stowarzyszenie, jak to ma miejsce w Mieczach, gmina będzie zobowiązana wyklądać takie same pieniądze. Sko-

ro społeczność wiejska zdecydowała się utrzymywać szkołę, to musi sama dołożyć do subwencji otrzymywanej od państwa lub poszukać sponsorów. Burmistrz Z. Dziądziałek powiedział, że nie można różnicować dzieci i takie same pieniądze należą się również małym społecznościom. Radny Czesław Karwowski zaprotestował, bo jeżeli taka uchwała wejdzie w życie, to po co było likwidować inne małe szkoły, np. w Kozłowie? Natomiast radny Kazimierz Golubiewski zarzucił Burmistrzowi i pracownikom UM, że takie gospodarowanie pieniędzmi w oświacie doprowadza do tego, że w tym roku obcięto na zadania oświatowe w gminie Rajgród z dotacji państwowej 141 tys. zł. Sekretarz Mieczysław Giształowicz zaprotestował, dowodząc, że na wielkość subwencji oświatowej dla gminy ma wyłącznie wpływ ilość uczniów na terenie gminy. Ostatecznie projekt uchwały Burmistrz Rajgrodu wycofał z porządku sesji.

### WYSTĄPIENIA GOŚCI

Wicestarosta Alicja Rutkowska podziękowała w imieniu Starostwa Powiatowego w Grajewie za dobrą współpracę z władzami samorządowymi Rajgrodu. Przedstawiła stan realizacji inwestycji powiatowych na terenie powiatu grajewskiego. Zwróciła uwagę, że od trzech lat powiaty nie dysponują subwencją drogową. Dochody powiatu grajewskiego zaś są tak szczupłe, że postanowiono w tej kadencji dokończyć inwestycje rozpoczęte w poprzedniej kadencji; głównie ciągi drogowe na terenie gminy Radziłów i Wąsosz. Jednak w lipcu br. wygospodarowano pewną kwotę i postanowiono, przy wsparciu finansowym gmin, wykonać określone, małe inwestycje drogowe w każdej gminie. Biorąc pod uwagę trudności finansowe gminy Rajgród zaproponowano wygospodarowanie dowolnej kwoty, która dodana do funduszy powiatowych pozwoli na położenie asfaltu na ul. Ostejki w Rajgrodzie na długości ok. 400 m. Poinformowała też radnych, że most-jaz na Jegrzni przy jej wypłynięciu z Jeziora Rajgrodzkiego nie będzie w tym roku modernizowany. Natomiast już od września będą remontowane drewniane mosty w Wojdach.

Przewodniczący Stanisław Kossakowski poinformował, że Rada Powiatu na ostatniej sesji przychyliła się do wniosku Marszałka Województwa w sprawie poparcia budowy obwodnicy Augustowa. Wydano też oświadczenie-wniosek do Dyrektora Krajowej Dróg i Autostrad w sprawie wstrzymania ruchu tirowego na drodze krajowej nr 61 i przyspieszenia prac prowadzących do

budowy obwodnic Grajewa, Szczuczyna i Rajgrodu. Uczulił radnych i władze wykonawcze gminy Rajgród, że istnieją poważne



zakusy w Radzie Powiatu, by zlikwidować strefę ciszy na Jeziorze Rajgrodzkim. W następstwie tej ostatniej wypowiedzi wielu radnych wyraziło ostry sprzeciw przeciwko takiemu zamiarowi, zaś Burmistrz Rajgrodu zapewnił, że nigdy nie wyda żadnej opinii zezwalającej na wprowadzenie na jezioro łodzi motorowych i skuterów wodnych.

### DYSKUSJA

Radna Walentyna Sierko – przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów upomniała się o pisemną odpowiedź na jej interpelację z lutego br., która dotyczyła zaopatrzenia w instalację wodociągową i kanalizacyjną mieszkańców bloku nr 11 przy ul. Warszawskiej w Rajgrodzie. Burmistrz powiedział, że nie dał pisemnej odpowiedzi, bo sądził, że wystarczy odpowiedź ustna na sesji. Korzystając z obecności gości z samorządu powiatowego i dyrektora Połonowicza kilku radnych zadało pytania dotyczące różnych spraw związanych z drogami powiatowymi na terenie naszej gminy. Natomiast radny Janusz Sobolewski zapytał o to, czy rozstrzygnięto propozycję trasy przebiegu obwodnicy

*dokończenie na stronie 4*

## Kochane słońce

Prawie wszyscy kochamy słońce i lubimy się opalać. Ciepłe promienie wywołują w nas energię i poprawiają nastrój. Słońce ma swoje dobre strony: wzmacnia ukrwienie, zwiększa produkcję czerwonych ciałek krwi, normalizuje ciśnienie, przyspiesza przemianę materii i działa bakteriobójczo. Promienie słoneczne leczą niektóre schorzenia skórne, łagodzą łuszczykę i egzemę. Pobudzają również syntezę witaminy D w skórze, czyli zapobiegają krzywicy i osteoporozie. Dermatolodzy są jednak zgodni – nadmierne opalanie szkodzi skórze, przyspiesza jej starzenie, a czasem bywa niebezpieczne. Im lepiej chroniona skóra od najmłodszych lat, tym dłużej zachowuje młodość. Trudno jednak zachować umiar, gdy przez wiele miesięcy jesienno-zimowych brakuje słońca. Łatwiej jednak rozsądniej z niego korzystać, znając zagrożenia wynikające z nieostrożnego opalania się. Za powstawanie opalenizny i oparzenia słoneczne odpowiadają głównie promienie UVB, ale największe spustoszenie w skórze jest wynikiem działania promieni UVA. Docierając do skóry właściwej uszkadzają włókna kolagenu i elastyny odpowiedzialne za jędrność i elastyczność skóry. Negatywnie działają na mechanizmy odpornościowe, wywołują reakcje fototoksyczne i fotoalergiczne wielu leków. Promienie UV powodują zmiany w DNA komórek skóry. W efekcie powstają nieprawidłowe komórki, także nowotworowe. Efektem beztrudnego wylegiwania się na słońcu jest fotostarzenie się skóry, które objawia się ścięceniem i wysuszeniem naskórka, siateczką zmarszczek, ciemnymi, trwałymi przebarwieniami i popękaniem naczynek krwionośnych. Opalenizna nie jest więc niczym innym jak rozpaczliwą próbą ratunku przed nadmiarem słońca.

- Uważać na słońce powinny najmłodsze dzieci i ludzie w wieku starszym, których skóra jest już naturalnie osłabiona. Niemowląt w ogóle nie można narażać na bezpośrednie działanie słońca, starsze dzieci bardzo ostrożnie i z umiarem, pamiętając o kapeluszu i koniecznie ochronnym filtrze.
- pamiętajmy, że promienie słoneczne opalają odbijając się od jasnych powierzchni – woda, jasne ściany
- nakrycie głowy, przewiewna koszulka, spodnie lub długa spódnica, najlepiej bawełniane lub lniane, ochronny preparat z filtrem przeciwsłonecznym (dla dzieci i ludzi w starszym wieku nawet SPF – 50) – to niezbędny ekwipunek na spacer
- preparat z filtrem nie chroni bez końca, po 2-3 godzinach należy ponownie się nasmarować
- tak organizujemy sobie dzień, aby w godzinach największego nasłonecznienia, czyli między 11.00 a 15.00 pozostać w chłodnym, zacienionym miejscu
- preparat z filtrem ochronnym należy nałożyć 30 min przed wyjściem na słońce – potrzeba trochę czasu, żeby zaczął działać
- niektóre substancje w połączeniu ze słońcem lub samo słońce mogą wywołać reakcję fotouczuleniową – swędzenie, oparzenia, wysypki. Szczególną ostrożność trzeba zachować w czasie przyjmowania leków zwłaszcza niektórych antybiotyków, środków przeciwzapalnych, preparatów roślinnych z dziurawca
- A w razie poparzeń słonecznych, pamiętajmy o schłodzeniu ciała, maślanie lub kefirze na pęczce.

J.K.

dokończenie ze strony 3

dla Rajgród. Sekretarz M. Giształowicz powiedział, że na obecnym etapie rozważane są 4 warianty; każdy z nich przewiduje wyburzenie kilku budynków osób fizycznych. Następnie radny J. Sobolewski zapytał o inwestycję prywatną powstającą w miejscu byłego zabytkowego dworku organistów. Burmistrz Rajgródu odpowiedział, że nowy właściciel otrzymał zgodę od konserwatora zabytków na rozebranie dworku, który groził zawaleniem.

Kierownik E. Kołowski poinformował, że kryjąc zdenerwowania, że podczas lipcowego odczytu liczników poboru wody na nowo pobudowanym wodociągu stwierdzono kradzież 50% wody. Wraz z policją dokonano oględzin hydrantów i nie stwierdzono naruszeń plomb. Zachodzi więc uzasadnione podejrzenie, że proceder ma miejsce przy licznikach zainstalowanych w domach odbiorców lub przy podłączaniach przyłączy. Zakupiono stosowny sprzęt do wykrywania zatrzymywania liczników na „magnes” oraz podjęte zostaną inne działania w celu wykrycia sprawców kradzieży.

## Przemiany społeczno-gospodarcze w gminie Rajgród w okresie transformacji

Gmina Rajgród jest jedną z sześciu gmin powiatu grajewskiego; miasto Rajgród oddalone jest o 19 kilometrów od Grajewa

Obecny kształt administracyjny gminy wiąże się z reformą administracyjną kraju z 1973 i 1975r. W 1976 r. połączono gminę Rajgród z gminą Belda. Obecnie gminę stanowi miasto Rajgród oraz 30 sołectw: Belda, Biebrza, Bukowo, Cisze-wo, Czarna Wieś, Danowo, Karczewo, Karwowo, Kołaki, Kosity, Kosówka, Kozłówka, Kuligi, Łazarze, Miecze, Orzechówka, Pieńcyczkowo, Pieńcyczkówek, Przestrzele, Rybczyzna, Rydzewo, Solki, Skrodzkie, Stoczek, Przestrzele, Wojdy, Woźnawieś I, Woźnawieś II, Wólka Mała, Wólka Piotrowska. Ponadto są tu mniejsze i większe osady leśne: Tama, Pikły, Przejma, Grzędy<sup>2</sup>.

Rajgród jest siedzibą władz gminnych. W miasteczku znajduje się Urząd Miejski z gminną administracją, którą kieruje burmistrz Rajgródu. Również w Urzędzie Miasta i Gminy zbiera się na swoje posiedzenia Rada Miejska, składająca się z 15 radnych oraz komisje tejsze rady.

W Rajgrodzie znajduje się gimnazjum, szkoła podstawowa, trzy szkoły podstawowe mieszczą się we wsiach: Karczewo, Belda, Rydzewo, poczta, zakład opieki zdrowotnej, bank spółdzielczy, dom kultury, parafia rzymsko-katolicka oraz liczne sklepy i kilka mniejszych zakładów. Nad jeziorami rozlokowały się liczne ośrodki wczasowe.

Poniższa tabela ukazuje, iż na 1411 mieszkań, aż 1202 należy do osób fizycznych, 99 jest własnością spółdzielni mieszkaniowej, 48 jest gminnych i 51 zakładowych, a 11 stanowi mienie Skarbu państwa (Tabela 1).

Tendencje, jeśli chodzi o zmiany liczby ludności w gminie obrazuje tabela nr 2.

Jak wynika z tabeli w okresie lat 1946-2002 liczba mieszkańców na obszarze miasta i gminy spadła o 980 osób, tj. o 14, 7 %. Miało to związek z wysokim spadkiem liczby mieszkańców wsi, bo o ponad 1000 osób, tj. o 20, 3%. Przy tym szczególnie wysoki spadek wystąpił w dekadzie lat 70-tych. Natomiast liczba mieszkańców miasta wykazując się niewielkim wzrostem bądź spadkiem w niektórych okresach w omawianym czasie nie uległa w zasadzie zmianom. Wskazuje to na stagnację, jeżeli chodzi o rozwój ludnościowy miasta.

Rozmieszczenie ludności w powiązaniu z siecią osadnictwa ilustruje poniższa tabela nr 3.

Tabela 1.

### Mieszkania zamieszkane i niezamieszkane według rodzaju podmiotu ich własności

	Osoby fizyczne	Spółdzielnie mieszkaniowe	Gminne	Skarbu państwa	Zakładów pracy	Razem
Miasto	360	99	34	6	8	507
Wieś	842	0	14	5	43	904
Razem	1202	99	48	11	51	1411

Źródło: Dane z Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie.

Tabela 2.

### Liczba mieszkańców Rajgródu oraz pozostałych miejscowości gminy w latach 1946-2002

Rok	1946	1960	1970	1978	1988	2002	2002+1946 %
miasto Rajgród	1683	1583	1637	1605	1743	1714	101,8
wieś	4976	4527	4762	4235	4019	3965	79,7
Razem	6659	6110	6399	5840	5762	5679	85,3

Źródło: Szydłowski W., Podział administracyjny oraz ludność w województwie podlaskim. Zmiany w latach 1946-2000. Pogranicze. Studia społeczne, T. XI, Uniwersytet w Białymstoku 2003.

Tabela 3.

### Liczba miejscowości w poszczególnych przedziałach według liczby mieszkańców.

Wyszczególnienie	Ogółem	do 300	301-500	501-600	601-1000	1001-1500	1501-2000
Miejscowości wg liczby mieszkańców	31	28	0	2	0	0	1

Źródło: Podstawowe informacje ze spisów powszechnych. Gmina miejsko-wiejska Rajgród. Powiat grajewski w województwie podlaskim, Białystok 2003, s. 4

Tabela 4.

### Bezrobotni poszukujący pracy wg stanu na 2002 r.

	Gmina	Miasto	Wieś
Kobiety	187	70	117
Mężczyźni	328	105	133
Razem	425	175	250

Źródło: Podstawowe informacje ze spisów powszechnych. Gmina miejsko-wiejska Rajgród. Powiat grajewski w województwie podlaskim, Białystok 2003, s. 47.

W świetle powyższej tabeli okazuje się, że na ogólną liczbę 31 miejscowości wiejskich 28 z nich znajduje się w przedziale do 300 mieszkańców oraz dwie w grupie 500-600 mieszkańców tj. Biebrza i Woźnawieś. Największą miejscowością na terenie gminy jest miasto Rajgród, w którym mieszka 1/3 mieszkańców całej gminy. Razem w trzech największych miejscowościach gminy zamieszkuje połowa ogólnej liczby mieszkańców.

Warto jednak zauważyć, że połowa miejscowości w gminie to jednostki bardzo małe, liczące tylko do stu mieszkańców.

Reasumując, rozdrobniona sieć osadnicza, powoduje, iż bardzo trudno jest w takich wsiach rozpocząć i prowadzić działalność gospodarczą poza rolnictwem, a zwłaszcza usługową, gdyż jest ona nierentowna, z powodu małego popytu. Nieliczne gospodarstwa domowe położone daleko od drugich, nastrożają trudności w organizacji infrastruktury technicznej- np. budowa dróg, wodociągów i infrastruktury społecznej, utrzymanie małych szkół, itp.

Przemiany społeczno-gospodarcze zachodzące w kraju wpłynęły niekorzystnie na sytuację gminy i jej mieszkańców. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest rosnące z roku na rok bezrobocie i niekorzystne zmiany na lokalnym rynku pracy. Możliwości znalezienia pracy na miejscu są ograniczone, stąd duża część osób emigruje nawet poza granice kraju. Choć w większości przypadków jest to emigracja sezonowa. (Tabela nr 4).

Gmina Rajgród to ewidentny przykład bezrobocia spowodowanego procesami restrukturyzacji i prywatyzacji.

Wysokie bezrobocie pociąga za sobą wiele niekorzystnych zjawisk społecznych takich jak: ubóstwo, bezdomność, uzależnienia, przemoc, przestępczość, utratę poczucia bezpieczeństwa, bezradność życiową, napięcia społeczne, pogorszenie stanu zdrowia. Jego wynikiem są również bardzo poważne zmiany w psychice bezrobotnych oraz ich izolacja społeczna. Dla części tych osób bezrobocie staje się sposobem życia. W związku z powyższym aktywizacja społeczno-zawodowa tej grupy jest bardzo trudna.

Od 1993 r. w Rajgrodzie funkcjonuje biologiczna oczyszczalnia ścieków, do której podłączone są poszczególne odcinki kolektorów sanitarnych. W 1997 r. została zbudowana oczyszczalnia ścieków w Tamie, która docelowo ma za zadanie zbierać ścieki z Czamej Wsi i położonych w okolicy ośrodków wypoczynkowych oraz domków letniskowych.

Jadwiga Stryjecka

- 1) z niewielką zmianą, wieś Łamane Grądy przeszła do gminy Grajewo
- 2) Formalnie Grzędy znajdują się w gminie Goniądz, ale na mocy porozumienia gmin sprawy urzędowo-administracyjne dla tej osady znajdującej się w Biebrzańskim Parku Narodowym załatwia Urząd Miejski w Rajgrodzie

## Gminny program profilaktyki zawałów serca i udarów mózgu „P 400 M” na lata 2006-2007 c.d.

### V. CELE GŁÓWNE I CELE OPERACYJNE LOKALNEGO PROGRAMU ZDROWIA W RAMACH PP400M

#### CEL GŁÓWNY PROGRAMU:

#### ZMNIEJSZENIE ZACHOROWALNOŚCI I UMIERALNOŚCI Z POWODU ZAWAŁÓW SERCA I UDARÓW MÓZGU.

##### CEL OPERACYJNY NR 1

Aktywizacja ludności, instytucji i organizacji na rzecz promocji zdrowia i profilaktyki chorób układu krążenia na terenie miasta w ramach budowy infrastruktury dla promocji zdrowia.

Zadanie 1. Rozwój koalicji osób/ instytucji, organizacji, stowarzyszeń działających na terenie miasta.

##### Metody realizacji:

- organizacja systematycznych spotkań członków zespołu koordynacyjnego oraz koalicji,
- poszukiwanie nowych realizatorów zadań objętych programem oraz podpisywanie formalnych porozumień o współpracy między urzędem miasta a instytucjami oraz organizacjami i stowarzyszeniami,
- współdziałanie z lokalnymi mediami w zakresie upowszechniania wiedzy o realizacji programu,
- współdziałanie z wydziałami i innymi jednostkami organizacyjnymi urzędu miasta oraz komisjami rady miasta,
- składanie raportów na temat realizacji programu na posiedzeniach rady miejskiej.

Zadanie 2. Lobbowanie na rzecz programu z udziałem liderów lokalnych.

##### Metody realizacji:

- Zapraszanie liderów lokalnych do wypowiedziania się w mediach na temat programu oraz zabieganie o ich uczestnictwo jako honorowych gości w organizowanych w ramach programu działaniach.

##### CEL OPERACYJNY NR 2

Zmniejszenie rozpowszechnienia palenia tytoniu wśród dzieci, młodzieży ich rodziców oraz nauczycieli.

Zadanie 1. Podniesienie poziomu samoświadomości dzieci i młodzieży w zakresie szkodliwości zdrowotnej i społecznej palenia tytoniu.

##### Metody realizacji:

- Prelekcje na lekcjach wychowawczych;
- Prelekcje na spotkaniach z rodzicami podczas miesięcznych spotkań w pierwsze poniedziałki miesiąca;
- Rozpowszechnianie broszur antynikotynowych wśród uczniów z uświadomieniem o płynących zagrożeniach dla zdrowia;
- Konkursy wiedzy o tematyce antynikotynowej;

- Konkursy plastyczne np. na najlepszy plakat o tematyce antynikotynowej;
- Organizowanie przez uczniów pozaszkolnych akcji antytytoniowych.

Zadanie 2. Zmniejszenie liczby uczniów rozpoczynających palenie oraz palących tytoń.

##### Metody realizacji:

- Aktywizowanie środowisk szkolnych poprzez nauczanie i kształtowanie prozdrowotnej postawy asertywnej w życiu codziennym na posiedzeniach Rad Pedagogicznych;
- Przekazywanie wiedzy o korzyściach i znaczeniu asertywnego zachowania dla zdrowia i życia człowieka spotkaniach z rodzicami;
- Organizacja warsztatów z zakresu umiejętności asertywnego zachowania dla uczniów;
- Prowadzenie lekcji kształtowania asertywnej postawy.

##### CEL OPERACYJNY NR 3

Podniesienie poziomu wiedzy i umiejętności dzieci i młodzieży w zakresie przeciwdziałania występowaniu czynników ryzyka chorób układu krążenia.

Zadanie 1. Edukowanie nauczycieli, rodziców i dzieci w zakresie przeciwdziałania występowaniu czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych.

##### Metody realizacji:

- Organizowanie szkoleń dla nauczycieli oraz liderów w zakresie promocji prawidłowego żywienia i systematycznej aktywności fizycznej a także prelekcje dla uczniów na temat zasad prawidłowego żywienia;
- Organizowanie konkursów plastycznych i konkursów kulinarnych;
- Organizowanie happeningów ulicznych;
- Organizowanie festynów rodzinnych;
- Przekazywanie uczniom wiedzy:
  - o zmianach zachodzących w organizmie pod wpływem ruchu,
  - znaczeniu ruchu dla zdrowia i życia,
  - zagrożeń z niedoboru ruchu oraz nadmiernej intensywności;

Zadanie 2. Publiczne działania na rzecz wdrażania prozdrowotnej diety.

##### Metody realizacji:

- Publikowanie artykułów i reportaży w prasie lokalnej;
- Organizowanie wywiadów i sondaży ulicznych;
- Tworzenie grup dyskusyjnych;
- Organizowanie imprez prozdrowotnych;

c.d.n.

Opracował Mieczysław Giształowicz

## Co słycać w powiecie?

### XLII SESJA RADY POWIATU

W dniu 18 sierpnia 2006 r. w Sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Obrady prowadził przewodniczący – Stanisław Kossakowski. Starosta Jarosław Augustowski przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu i omówił realizację uchwał podjętych na poprzedniej sesji. Radni dokonali koniecznych zmian w budżecie powiatu.

Rada Powiatu Grajewskiego w dniu 18 sierpnia 2006 r. poparła w całej rozciągłości apel Pana Marszałka Województwa Podlaskiego z dnia 21 lipca 2006 r. w sprawie budowy obwodnicy Augustowa. Po kilkunastu latach dyskusji minister środowiska zaproponował tunel pod doliną Rospudy. Kiedy okazało się to niewykonalne, zmienił decyzję i zdecydowano nad doliną rzeki obwodnicę pobudować na estakadzie. Spowodowało to zdecydowane protesty ekologów, którzy tej sprawie nadali medialny, ogólnoeuropejski rozgłos. Z drugiej zaś strony mieszkańcy Augustowa mają już dość życia pod kołami tirów. W apelu do Prezydenta RP – Lecha Kaczyńskiego napisali m. In.: „Mieszkańcy Augustowa (30 tysięcy) oraz turyści i kuracjusze (ponad 200 tysięcy rocznie) cierpią z powodu nadmiernego hałasu, spalin, wypadków. Przez Augustów przejeżdża rocznie ponad 1 200 000 ciężkich samochodów ciężarowych (tirów). W ostatnich latach następuje ponad 20 % roczny wzrost przejazdów tych samochodów przez Augustów. Droga krajowa nr 8 przebiega obecnie przez centrum miasta, między innymi nad służą Augustów, położoną w ciągu Kanału Augustowskiego, pięknego obiektu zabytkowego polskiej myśli technicznej z XIX wieku. Kanał obecnie jest kandydatem do wpisania na listę światowego dziedzictwa kultury i przyrody UNESCO. Wielkim zagrożeniem dla funkcji uzdrowiskowej miasta jest obecny ruch tirów w odległości 150 metrów od sanatorium, w którym przebywają kuracjusze. (...) W okresie ostatnich piętnastu lat na drodze krajowej nr 8 (Warszawa – Budzisko) miało miejsce 1566 wypadków drogowych w których zginęło 434 osób, w tym 15 w Augustowie, natomiast zostało rannych 2 079 osób, w tym 128 w Augustowie. Czy los tych osób powinien być niezauważony w czasie dyskusji nad obwodnicą?

Miasto Augustów od wielu lat dba o przyrodę i środowisko naturalne. Zaangażowanie środków finansowych społeczności lokalnej, często kosztem realizacji innych zadań samorządu, w realizację projektów proekologicznych przewyższa kwotę 150 milionów złotych. Przez lata udowadniamy, że dbamy czynnie o przyrodę, o nasze dziedzictwo, bez rozgłosu czynimy wiele aby ją chronić. Niektóre osoby oraz media mówią i piszą lecz przyrodzie z tego powodu wcale nie jest lepiej. Przyjęty do realizacji wariant Obwodnicy Augustowa jest optymalny dla mieszkańców i przyrody, został zaakceptowany przez Wojewódzką Radę Ochrony Przyrody oraz inne organy zajmujące się ochroną przyrody. Dzięki temu ruch samochodów ciężarowych zostanie odsunięty od miasta i zyska na tym również przyroda, ponieważ planowany przebieg obwodnicy przebiega skrajem Puszczy Augustowskiej, a nie jak obecnie przez środkową jej część.

Zapewniamy Pana Prezydenta, że po kilkunastu latach dyskusji obecny przebieg obwodnicy jest optymalny i kompromisowy, poprawny pod względem ochrony przyrody oraz prawa administracyjnego polskiego i Unii Europejskiej. Zawsze znajdują się osoby, dla których ideologiczna walka o przyrodę będzie ważniejsza niż działania zmierzające do poprawy warunków życia, podniesienia bezpieczeństwa.”

Rada Powiatu Grajewskiego przyjęła jednogłośnie apel do Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie nadmiernego ruchu tirów na drodze krajowej nr 61:

Stanowisko Rady Powiatu Grajewskiego w sprawie dopuszczenia ruchu tranzytowego ciężkich pojazdów (TIR) na drodze krajowej Nr 61, przebiegającej przez miasto Szczuczyn, Grajewo, Rajgród.

Rada Powiatu Grajewskiego obradująca podczas XLII sesji w dniu 18 sierpnia 2006 r., wyraża protest wobec dopuszczenia od dnia 1 lipca 2006 r. ruchu tranzytowego ciężkich pojazdów (TIR) na drodze krajowej Nr 61, na odcinku przebiegającym przez miasto Szczuczyn, Grajewo, Rajgród, a także zwraca się do Pana Dyrektora z prośbą o przywrócenie ograniczeń w ruchu pojazdów obowiązujących wcześniej na drodze krajowej.

Przez powiat grajewski przebiegają dwie ważne drogi krajowe: Nr 61 prowadząca z Warszawy do Suwałk i granicy państwa oraz Nr 65 – z Białegostoku do

Elku. Po obu tych drogach odbywa się intensywny ruch samochodów. Szczególnie dotyczy to drogi Nr 61, która ma charakter tranzytowy. Po zniesieniu obowiązujących przed 01.07.2006 r. ograniczeń, w Grajewie tworzą się korki komunikacyjne, uniemożliwiające normalne funkcjonowanie miasta. Nasilony ruch powoduje natomiast drgania wywołujące uszkodzenia domów położonych w Grajewie po obu stronach ulic Piłsudskiego i Kopernika, na ul. Łomżyńskiej i ul. Kilińskiego w Szczuczynie i ul. Warszawskiej w Rajgrodzie, przez które prowadzi przedmiotowa droga. Wprowadzony zakaz ruchu pojazdów o nacisku na osi przekraczającym 8 ton jest nieskuteczny. Nie rozwiązuje w najmniejszym stopniu problemu nasilenia ruchu, bardzo trudno go przestrzegać, (tj. właściwie rozłożyć ładunek) i wcale nie łatwiej to przestrzegać egzekwować. W nieodległej perspektywie czasowej należy spodziewać się takich uszkodzeń budynków, które mogą zaskutkować wystąpieniami ich właścicieli do właścicieli drogi o odszkodowanie z tytułu poniesionych strat.

Dopuszczenie do ruchu przez nasz powiat ciężkich samochodów, choćby nawet wiozących ładunek w dopuszczalnej obecnie ilości, w liczbie kilku tysięcy na dobę spowodowało, że wyremontowane przed dwoma laty ulice w centrum miasta Grajewo oraz droga poza miastem ulegają degradacji. Już obecnie pobocza trasy Nr 61 są dewastowane wskutek wykonawstwa niedostosowanego do takiego natężenia ruchu i bardzo trudnego torowego podłoża. Nasilony ruch to także zwiększenie liczby wypadków drogowych i ich ofiar oraz wyraźne utrudnienie korzystania z położonej przy tej drodze, w mieście Grajewo, targowicy miejskiej.

Rada Powiatu Grajewskiego stoi na stanowisku, że na drodze krajowej Nr 61 winny obowiązywać zasady ruchu, jakie regulowały korzystanie z tej drogi przed 01.07.2006 r., tj. zakaz ruchu ciężkich pojazdów (TIR), nie dotyczący ruchu lokalnego, obsługującego miejscowe zakłady produkcyjne. Rada Powiatu Grajewskiego musi mieć na uwadze ochronę interesów i bezpieczeństwo mieszkańców powiatu, szczególnie tych, których domy znajdują się blisko pasa drogowego.

Jedynym skutecznym rozwiązaniem problemów komunikacyjnych jest, zdaniem Rady Powiatu Grajewskiego, budowa obwodnic miast: Szczuczyna, Grajewo i Rajgród. Rada Powiatu zwraca się do Pana Dyrektora z apelem o przyspieszenie prowadzonych prac projektowych i jak najszybsze przeznaczenie na realizację tych zadań właściwych środków finansowych.

Przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego  
Stanisław Kossakowski

## AUKCJA NA CELE CHARYTATYWNE

W dniu 15 lipca 2006 r., wieczorem, na estradzie położonej na zboczu Góry Zamkowej w Rajgrodzie odbyła się impreza kulturalna, podczas której miała miejsce aukcja na cele charytatywne w parafii. Aukcję prowadzili Wiesława Zimińska i Andrzej Chyliński. Licytowano głównie obrazy haftowane przez Irenę Kossakowską. Dobrą cenę osiągnął sękać oraz kolejne bochny chleba domowego wypieku. Sprzedano również trzy komplety „Zabytków ziemi łomżyńskiej” Jerzego Rudnickiego, które na aukcję przetrzaszczyło Towarzystwo Miłośników Rajgrodu oraz inne przedmioty. Podczas imprezy poproszono ks. Prałata Hieronima Mojżuka, nadleśniczego Mariana Podleckiego i prezesa Akcji Katolickiej – Czesława Pieńczykowskiego o namalowanie farbami swojej przygody wakacyjnej z młodością. Po wyschnięciu prac plastycznych ich autorzy omawiali temat, który pędzłem i farbami przedstawili na papierze. Zarazem licytowali własne prace, w czym niepokonanym, zarówno w prezentacji jak i dowcipnym sposobie licytacji, okazał się Ksiądz Proboszcz. Pod koniec tej części aukcji nadleśniczy M. Podlecki wylicytował nawet pędzle, którymi malował ksiądz.

Poza aukcją licznie zebrani widzowie mogli brać udział w loterii fantowej. Ponadto panie z Akcji Katolickiej za symboliczną opłatę sprzedawały własne wypieki. Na zboczu Zamkowej Góry przez cały czas imprezy paliło się ognisko, w którego płomieniach można było upiec kielbaski sprzedawane wraz z chlebem i dodatkami przez panów z Akcji Katolickiej. Poszczególne części aukcji przeplatane były grą Orkiestry Dętej z Domu Kultury, występami zespołu wokalnoinstrumentalnego, recytacją oraz humorystycznymi opowieściami i skeczami. Opracowaniem muzycznym oraz występami recytatorskimi zajęli się pp. Barbara i Wiesław Gajdziński.

Po odliczeniu kosztów imprezy dochód w wysokości 2100 zł w całości przekazano na konto parafialnej „Caritas”. Pozyskane fundusze posłużą dzieciom z najuboższych rodzin w parafii. Był to czas spędzony bardzo przyjemnie, a każda wydana złotówka posłuży jakże szlachetnemu celowi.

J.S.  
fot. obok

## Regulamin Otwartego Konkursu Fotograficznego pod hasłem „Podlascy Strażacy 2006”

### Organizatorzy

Organizatorami konkursu są: Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Białymstoku oraz Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

### Cele konkursu

Celem konkursu jest popularyzacja zagadnień ochrony przeciwpożarowej wśród mieszkańców województwa a także poszerzanie i upowszechnianie wiedzy o pracy strażaka – ratownika.

### Uczestnicy

Konkurs ma charakter otwarty. Udział w konkursie jest bezpłatny. W konkursie mogą brać udział autorzy zdjęć przedstawiających prace podlaskich strażaków w trakcie działań ratowniczych, ćwiczeń oraz imprez okolicznościowych na przestrzeni 2006 roku. Z konkursu wyłączeni są strażacy pełniący czynną służbę w jednostkach organizacyjnych PSP.

### Nadsyłanie prac

Każdy uczestnik może nadesłać do 5 prac (tylko pojedyncze zdjęcia). Prace należy przelać listownie na adres Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku 15-062 Białystok, ul. Warszawska 3 lub składać osobiście w siedzibie Komendy w pokoju 108. Termin nadsyłania prac mija z dniem 1 grudnia 2006 r. (data stempla pocztowego) Nadesłanie pracy jest jednoznaczne z akceptacją niniejszego regulaminu. Na kopercie ze zdjęciami należy umieścić dopisek KONKURS FOTOGRAFICZNY. Organizatorzy nie biorą odpowiedzialności za zniszczenie lub zaginięcie przesyłek nadsyłanych drogą pocztową. Prace nie spełniające zasad uczestnictwa (nie podpisane, niewłaściwy format, nadesłane po terminie...) nie będą brać udziału w konkursie.

### Technika wykonywania prac

Konkurs rozgrywany będzie w jednej kategorii tematycznej: zdjęcie kolorowe o tematyce pożarowej. Format zdjęć: minimalny 15x21, maksymalny 21x30; Opis pracy:

- 1) imię, nazwisko, wiek autora pracy,
- 2) adres zamieszkania autora, powiat, województwo, telefon kontaktowy,
- 3) czas i miejsce wykonania zdjęcia oraz krótki opis co przedstawiają.

### Jury

Jury powoływane jest przez Podlaskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP. W skład Jury wchodzi pracownicy Komendy Wojewódzkiej PSP w Białymstoku i Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Białymstoku. Zadaniem Jury jest:

- ocena (jawna) i ustalenie wyników konkursu,
- sporządzenie protokołu zawierającego wyniki konkursu według kolejności miejsc,
- poinformowanie zwycięzców o wynikach konkursu.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty do dnia 1 grudnia 2006 r. Orzeczenia Jury są ostateczne.

### Nagrody

Najlepsze trzy prace zostaną nagrodzone atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi i dyplomami. Przewidziane są także dodatkowe wyróżnienia.

### Popularyzacja

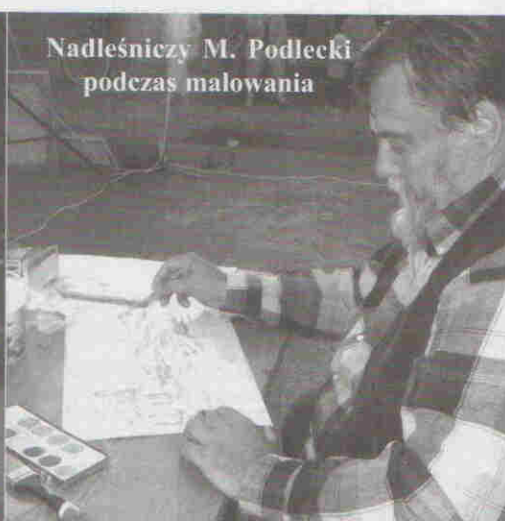
Wybrane prace finałowe będą eksponowane na uroczystym wręczeniu nagród oraz w siedzibie Organizatorów, jak również zamieszczone na stronie internetowej [www.straz.bialystok.pl](http://www.straz.bialystok.pl). Nadesłane prace staną się własnością Organizatorów i będą stanowiły element promocyjny Straży Pożarnej.

Nagrodzone prace mogą zostać także wykorzystane do projektowania materiałów popularyzatorskich i promocyjnych opracowywanych przez Organizatorów.

Komitet organizacyjny



Ksiądz Proboszcz licytuje własną pracę plastyczną



Nadleśniczy M. Podlecki podczas malowania



Aukcja obrazów



Pieczenie kielbasek przy ognisku

## PRZEBIEG OBWODNIC GRAJEWA

Poznaliśmy plany budowy obwodnic dla Grajewa! Trasy wytyczyło Biuro Planowania Rozwoju Warszawy S.A., które wcześniej wygrało przetarg na realizację zadania.

1 sierpnia br. w siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli Dyrekcji, Biura Planowania Rozwoju Warszawy S.A. oraz władz miasta i gminy Grajewa. Tematem posiedzenia było wstępne ustalenie trasy pod budowę obwodnic dla Grajewa.

- Budowa obwodnic to jedyne skuteczne rozwiązanie problemów komunikacyjnych miasta. Na wspólnym spotkaniu uzgodniliśmy, że priorytetem jest budowa obwodnicy rase nr 61. W późniejszym terminie ma powstać obwodnica na trasie nr 65 – mówi Krzysztof Waszkiewicz, burmistrz Grajewa.

Zgodnie z koncepcją Biuro Planowania Rozwoju Warszawy S.A. obwodnica na trasie nr 61 Łomża - Augustów przebiegać będzie na południu od miasta. Jadący z Augustowa, będą omijać Grajewo zjeżdżając z trasy 61 w Toczyłowie. Jadący w odwrotnym kierunku, zjadą w Popowie. Obwodnica zostanie zlokalizowana w okolicach zakładu płyt wiórowych Pfeleiderer oraz MlekoPolu, co ma się przyczynić do rozwoju przemysłowego miasta.

- Obwodnice to duża szansa na rozwój miasta. Jedna z nich przebiegać będzie przy nowym zakładzie Pfeleiderer, który właśnie powstaje - dodaje Krzysztof Waszkiewicz

Obwodnica na trasie nr 65 przebiegać ma na zachód od miasta. Zjazd z trasy dla nadjeżdżających z Białegoostoku odbywałby się w okolicach Rudy, do ruchu samochodowy włączałyby się w Prostkach. Jadący w odwrotnym kierunku, aby ominąć Grajewo zjadą w Prostkach, na trasę nr 65 powrócą w Rudzie.

Warto dodać, że obecni na spotkaniu ekolodzy, nie zakwestionowali zarówno potrzeby budowy obwodnic, ale także zaakceptowali koncepcję wytyczonych pod budowę tras.

e-Grajewo.pl

## ROCZNICA BITWY NA GRZĘDACH

Organizatorzy obchodów 62. rocznicy bitwy na Grzędach – Czerwonym Bagnie zapraszają wszystkich zainteresowanych w czwartek, 7 września 2006 r. Uroczystości rozpoczną się Mszą św. w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie o godz. 12.00. Dalsza część będzie miała miejsce pod pomnikiem upamiętniającym bitwę i przy wiatach w rejonie leśniczówki Grzędy w Biebrzańskim Parku Narodowym.

## IV MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMÓW PRZYRODNICZYCH IM. BRACI WAGÓW

4-8 PAŹDZIERNIKA 2006 R.

Rajgród – Woźnawieś

Prezentacje konkursowych filmów odbędą się w hali sportowej przy Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie

ORGANIZATORZY  
ZAPRASZAJĄ

## DWOREK ORGANISTÓW W RAJGRODZIE

Dziewiętnastowieczny dworek rajgrodzkich organistów: Koneicków i Kurpiewskich w sierpniu Br. Został całkowicie rozebrany. Nowy właściciel – doktor Krzysztof Nikliński zapewnia, że zostanie on odbudowany i będzie wierną repliką dworku sprzed 150 lat. Dlaczego wykonano tak wielkie wykopy? Co inwestor zamierza pobudować oprócz dworku? Co będzie mieścił kompleks budowli nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego?

O tym wszystkim w następnym numerze „RE”.

## UWAGA ROLNICY I MIESZKAŃCY POWIATU GRAJEWSKIEGO

Dożynki powiatu grajewskiego odbędą się 17 września 2006 r. w Wąsoszu. Początek uroczystości o godz. 12.00 przy Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza. Na placu szkolnym wystawa sprzętu rolniczego oraz imprezy towarzyszące.

ORGANIZATORZY ZAPRASZAJĄ



*Pokonać wszelkie bariery i granice*

## WSPÓLNE ODKRYWANIE PIĘKNA

Świebodzice leżą blisko granicy z Czechami. Nic więc dziwnego, że ich partnerskim miastem są Jilnice. Oba miasta od dawna współpracują na różnych płaszczyznach. Jedną z nich jest wymiana młodzieży. Dzięki pozyskaniu funduszy z unijnego programu „Młodzież” ponad pięćdziesięcioosobowa grupa młodzieży czeskiej i polskiej, łącznie z opiekunami, w dniach 31 lipca – 9 sierpnia 2006 r. gościła w Rajgrodzie. Z unijnego programu wymiany młodzieży skorzystali młodzi ludzie w pełni sprawni i niepełnosprawni, którzy zakwaterowali się w marinie Yacht Clubu „Arcus” i pobliskiej szkole podstawowej. „Arcus” na Jeziorze Rajgrodzkim dysponuje kilkoma jachtami typu „Flayer”, przystosowanymi dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

- Walory Rajgrodu i tegoż przepięknego jeziora znamy od dawna – mówi Ewa Dziwosz, koordynator projektu wymiany młodzieży ze strony polskiej. – Z naszą młodzieżą, w ramach działalności Stowarzyszenia Pomocy na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych, byliśmy tu już kilka razy. Kiedy doszło do realizacji unijnego projektu, czyli wspólnego spotkania młodzieży z Jilnic i Świebodzic, zaproponowaliśmy stronie czeskiej wyjazd do Rajgrodu. Chcieliśmy im pokazać odmienny krajobraz od tego, który mamy u nas, zarówno po stronie polskiej i czeskiej. Oczywiście korzystamy z żeglowania po Jeziorze Rajgrodzkim, ale samo żeglowanie nie jest naszym głównym zajęciem. Spotkaliśmy się głównie po to, aby przekonać się, jak żyje się w różnorodności kultur. Stąd też wiele zajęć w formie zabawowej, które uwydatniają nam bariery w porozumiewaniu się. Młodzież poprzez przebywanie ze sobą, poprzez współzawodnictwo i zabawy dochodzi sama do pewnych wniosków.

Integracja młodzieży z różnymi dysfunkcjami ma szczególne znaczenie. Jest to młodzież bardzo wrażliwa, uczuciowa i niejednokrotnie poszukująca własnej drogi życiowej. Bardzo ważne znaczenie w prowadzeniu młodych ludzi mają dorośli: rodzice, wychowawcy i nauczyciele. Mieliśmy sposobność uczestniczyć w zajęciach, na których poszczególne grupy prezentowały swój program. Młodzież jest bardzo spostrzegawcza i łatwo zauważa narodowe przyzwyczajenia, albo wręcz wady polityków. Ma też swoje marzenia: zostać piosenkarką, prezenterem telewizyjnym, pojechać na Wyspy Kanaryjskie, zwiedzić inne kraje czy też bardziej osobiste: odwiedzić grób Jana Pawła II lub doczekać się wizyty najbliższej rodziny w ośrodku zamieszkania.

Młodzież, zwłaszcza czeska, bardzo interesowała się walorami Jeziora Rajgrodzkiego oraz przeszłością Rajgrodu, zwłaszcza okresem jaćwieskim. Poznali też lokalne wyroby kuchni polskiej. Duże zaciekawienie wzbudził sękacz, zwłaszcza pochodzenie tego ciasta oraz sposób przyrządzania i wypieku. Oczywiście bardzo wszystkim smakował.

- Nasza współpraca trwa już od wielu lat – mówi Natasza Novakova, koordynator projektu ze strony czeskiej. – W spotkaniu z młodzieżą polską ze Świebodzic uczestniczy nasza młodzież z Gimnazjum. Jest to młodzież starsza, bo gimnazja są w Czechach szkołami średnimi. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy poznać tak piękną krainę na nizinach.

- Zachwyca nas kraina jezior, wspaniałych lasów, niepowtarzalnych krajobrazów, ale również zachwyca bardzo dobra atmosfera między młodzieżą – powiedział Ondrej Str.

- Szczególnie dobrze nastraja bardzo pozytywne myślenie ludzi, ta niepowtarzalna życzliwość ludzka – dodała Jana Dubova.

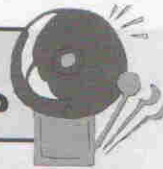
Dziesięciodniowy pobyt nad Jeziorem Rajgrodzkim młodzi Czesi i Polacy zapewne zapamiętają na całe życie. Być może nawiązane tu znajomości i przyjaźnie przetrwają na dłużej. Integracja młodzieży niepełnosprawnej z młodzieżą w pełni sprawną miała charakter pokonywania nie tylko barier własnych słabości, ale również charakter pokonywania granic międzyludzkich, nawet tych międzynarodowych.

IRENA I JANUSZ SOBOLEWSKY



Goście z Czech udzielają wywiadu Rajgrodzkim Echom

## CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



W nowym roku szkolnym w Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbędzie się kilka uroczystości o randze powiatowej, wojewódzkiej, a nawet krajowej i międzynarodowej:

W dniu 4 września 2006 r. odbędzie się Wojewódzka Inauguracja Roku Szkolnego 2006 / 2007. To największa uroczystość szkolna w województwie podlaskim, na którą zaproszono ponad sto osób piastujących ważne funkcje, a w tym między innymi biskupów katolickich i prawosławnych, posłów, senatorów. Gospodarzami będą: Jadwiga Mariola Szczypin – Podlaski Kurator Oświaty, Zygmunt Dziądziak – Burmistrz Rajgródu i Zygmunt Tarnacki – Dyrektor Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Uroczystości rozpoczną się od mszy św. w kościele w Rajgrodzie o godz. 10 – tej, a dalsza część będzie miała miejsce w nowym budynku rajgrodzkiego gimnazjum.

W sobotę 23 września 2006 r. odbędzie się II Powiatowa Konferencja Naukowa na temat: „Edukacja językowa i matematyczna dzieci i młodzieży”. Celem tej konferencji jest między innymi:

- promowanie wartości rodzimego języka w środowisku lokalnym,
- krzewienie idei poprawnej polszczyzny,
- pogłębienie wiedzy w zakresie edukacji językowej i matematycznej dzieci i młodzieży,
- zwiększenie rangi nauczania języka polskiego w szkołach,
- wymiana doświadczeń i poglądów dotyczących kwestii językowych,
- integracja środowisk akademickich i nauczycielskich.

Patronat obejmą: Krzysztof Putra – Wicemarszałek Senatu, Janusz Krzyżewski – Marszałek Województwa Podlaskiego oraz Jadwiga Mariola Szczypin – Podlaski Kurator Oświaty. Wśród gości honorowych są zaproszeni: Jarosław Zieliński – Sekretarz Stanu w MSWiA, Minister Edukacji Narodowej – Roman Giertych Poseł V kadencji Sejmu RP – Edmund Borawski i Dyrektor Podlaskiego Oddziału PFRON – Andrzej Gajewski. Konferencja rozpocznie się o godz. 10 tej w budynku rajgrodzkiego gimnazjum. Wykładowcami będzie wielu wybitnych naukowców jak np. Prof. Dr hab. Barbara Falińska z Uniwersytetu w Białymstoku.

W dniach 04 – 08 października 2006 r. odbędzie się IV Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wągów. Zaprezentowane będą filmy przyrodnicze będące dziełem wybitnych reżyserów z Polski, a także zagranicznych.

Z. T.

## LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W RAJGRODZIE

Siedleckie Centrum Edukacyjne informuje:

- od września br. rozpoczyna działalność Liceum Ogólnokształcące w Rajgrodzie (dla dorosłych);
- nauka trwa 2 lub 3 lata, zajęcia odbywają się w sobotę i niedzielę dwa razy w miesiącu;
- absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia państwowej szkoły średniej i mają prawo przystąpienia do matury;
- słuchacze otrzymują darmowy zestaw książek na cały cykl kształcenia;
- czesne wynosi tylko 100 zł miesięcznie;
- placówka wydaje indeksy, legitymacje, zaświadczenia do WKU, KRUS i ZUS o kontynuowaniu nauki;
- podstawowym warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie 18 lat;
- szczegółowe informacje w sekretariacie Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie, ul. Szkolna 24, 19-206 Rajgród, tel./fax (086) 272 14 78; [www.centrumedukacyjne.az.pl](http://www.centrumedukacyjne.az.pl), e-mail: [centrum.edukacyjne@neostrada.pl](mailto:centrum.edukacyjne@neostrada.pl)

## W SZKOLE W WOŹNEJWSI

W dniu 14.06.2006 r. o godzinie 10.00 w Szkole Podstawowej w Woźnejwsii odbyły się III Wiosenne Biegi Indywidualne. W imprezie mogli brać udział uczniowie ze szkół podstawowych z terenu gminy Rajgród.

Do zawodów przystąpiło po 26 uczniów ze szkół w Woźnejwsii i Rydzewie.

Organizatorem zawodów była Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Woźnejwsii, natomiast sponsorem Gminna Komisja do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rajgrodzie.

Zawody zostały przeprowadzone na dystansach od 160 metrów do 640 metrów. Zwycięzcom rozdano 13 kompletów medali za miejsca I – III i dyplomy za miejsca IV. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Woźnejwsii zdobyli 8 złotych, 3 srebrne oraz 8 brązowych medali, pozostałe medale przypadły zawodnikom ze Szkoły Podstawowej w Rydzewie. Po zawodach dla wszystkich uczestników imprezy odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek.

EWA PIEKUT

### Nie tylko zabawa i wypoczynek

## OŚRODEK TPD NAD JEZIOREM DRĘSTWO

Ośrodek Kolonijno-Obozowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Woźnejwsii jest położony w lesie, przy malowniczej części jeziora Dręstwo. Jest on własnością Oddziału Miejskiego TPD w Białymstoku i ma już ponad czterdziestoletnią działalność. Pod koniec lat 60. ubiegłego wieku istniało w tym miejscu atrakcyjne pole biwakowe, co doskonale wykorzystali społeczni działacze Towarzystwa. W 1974 r. wykupiono działkę i rozpoczęto działalność obozową. Natomiast dwa lata później stanął pierwszy budynek, w którym umieszczono pion żywieniowy i część administracyjno-gospodarczą oraz kilka domków letniskowych z drewna. Rozpoczęła się działalność na większą skalę, a gdy w 1986 r. oddano do użytku budynek mieszkalny, w którym jest 80 miejsc, ośrodek łącznie dysponował już 140 miejscami.

Dobrym duchem i osobą napędzającą działalność służącą dobru dzieci jest p. Anna Maria Huluk - kierownik ośrodka i sekretarz Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Białymstoku.

- Początki nie były łatwe – wspomina A. M. Huluk. - Wprawdzie ówczesne władze doceniły lokalizację ośrodka, nazywając to miejsce perłą województwa, ale był to czas, kiedy o wszystko trzeba było zabiegać. Materiały budowlane były przecież z rozdzielnika, a wiadomo kto o tym decydował. Kiedy już udało się nam pobudować ośrodek, to zabroniono nam wykonać jego ogrzewanie, bo absolutnie nie chcieli się zgodzić na postawienie komina i pieca nawet na tzn. spalanie ekologiczne. Kiedy zaś własnym kosztem postawiliśmy stację transformatorową, aby zastosować ogrzewanie elektryczne, nie przyznano nam przydziału energii elektrycznej.

„RE”: - Jesteście organizacją pozarządową posiadającą status organizacji pożytku publicznego. Czy teraz jest Wam łatwiej?

- Problemy są innego typu i wcale nie jest ich mniej. W poprzednim okresie łatwiej można było pozyskać pieniądze na działalność, bo każdy zakład dysponował odpowiednim funduszem, który można było przeznaczyć na wypoczynek dzieci. Dzisiaj za pozyskaniem funduszy trzeba się wiele nachodzić. Część obecnych sponsorów wręcz oczekuje, aby mocno ich eksploatować jako darczyńców. Chcą być medialni, zauważalni, chcą zrobić na darowiźnie kapitał polityczny, a przecież w tym wszystkim wcale o to nie chodzi. Mamy też problemy innej natury. Od lat walczymy o zachowanie czystości jeziora Dręstwo, a z tym jest coraz gorzej. Najtrudniej jest przekonać miejscowych rolników, aby nie wprowadzali bydła do jeziora. Płyty ze składowanym obornikiem czy szamba na gnojowicę muszą też być szczelne. Zaś po powstaniu kolonii domków letniskowych woda w jeziorze dramatycznie pogorszyła się. Nie rozumiem, dlaczego ludzie nie mogą zrozumieć,



Kierownik A. M. Huluk udziela wywiadu red. J. Sobolewskiemu



Cwiczenia wad postawy

że podcinają gałąź, na której siedzą. Jezioro Dręstwo było perłą, która mogła być zachowana czystą. Byłoby to z pożytkiem dla wszystkich, a jeżeli dalej tak pójdzie, to wszyscy na tym stracimy. Próbowałam alarmować miejscowe władze samorządowe, zarówno w Rajgrodzie, jak i w Bargłowie, ale skuteczność gminnej administracji jest żadna, zwłaszcza w roku wyborów samorządowych. Działacze samorządowi nie chcą narazić się swoim wyborcom i pomimo bardzo restrykcyjnego prawa w zakresie ochrony środowiska rozwija się w pełni samowola. Prowadzi ona wprost do zniszczenia biologicznego jeziora.

„RE”: - Pomimo kłopotów ośrodek w okresie wakacyjnym tętni życiem, setki dzieci korzysta z wypoczynku.

- Rokrocznie organizujemy obozy i kolonie dla dzieci. W tym roku z tej formy wypoczynku skorzystało prawie 600 dzieci z terenu województwa podlaskiego. W tej grupie znalazło się pięćdziesięcioro dzieci z terenów popegeerowskich, jak też pensjonariusze domów dziecka. Ogólnie na kolonie i obozy przyjmujemy dzieci z rodzin ubogich, rodzin niepełnych i rodzin z określoną dysfunkcją. W tym roku były cztery turnusy kolonii zdrowotnych dla dzieci ze schorzeniami górnych dróg oddechowych, chorych na cukrzycę, mających nadwagę lub niedowagę ciała i dla dzieci mających wady postawy. Natomiast w obozie uczestniczyły dzieci z rodzin najuboższych i dysfunkcyjnych w wieku 12-15 lat. Obóz był prowadzony pod kątem promocji zdrowia i edukacji ekologicznej. W promocji zdrowia mieści się również profilaktyka uzależnień.

W okresie wakacyjnym ośrodek daje zatrudnienie ludziom. W tym roku pracowało tu 27 osób, w tej liczbie 14 pracowników pedagogicznych, 2 lekarzy specjalistów, ratownicy oraz pracownicy obsługi. Jak podkreśla pani Kierownik, zasadą jest, że pracę w ośrodku otrzymują przede wszystkim członkowie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Prezesem białostockiego Oddziału Miejskiego TPD jest doktor Bożena Florys. Dzięki operatywności i wielkiemu zaangażowaniu osobistemu kierownik ośrodka, dzieci podczas pobytu w ośrodku korzystają nie tylko z wypoczynku, ale uczestniczą w przeróżnych zajęciach. Organizowane są wycieczki do Biebrzańskiego Parku Narodowego, Augustowa i Rajgrodu; do ośrodka przyjeżdżają konie, na których dzieci mogą jeździć. - Wielkim przyjacielem dzieci jest Pan Nadleśniczy Marian Podlecki, który wspaniale opowiada dzieciom o lesie i jest naszym częstym gościem. Również w tym roku nawiązaliśmy współpracę z Towarzystwem Miłośników Rajgrodu uzyskując liczne publikacje i materiały promujące gminę Rajgród. Dzieci i wychowawcy z zainteresowaniem słuchali opowieści o zabytkach Rajgrodu, o Jeziorze Rajgrodzkim i historii tej ziemi w wykonaniu Pana Janusza Sobolewskiego. Wszystkim osobom życzliwym sprawie dziecka serdecznie dziękuję – powiedziała na zakończenie kierownik Anna Maria Huluk.

Gratulujemy tak wspaniałej, wieloletniej działalności.

Inf.wł.



Plaża w ośrodku TPD



Zabawa na terenie ośrodka

## RAJD „NASZE KORZENIE-ROMUALD TRAUGUTT 2006”

Dnia 8 lipca b.r. miał miejsce V już rajd „Nasze Korzenie”. Patronem tegorocznego spotkania był Romuald Traugutt- patron Chorągwi Białostockiej ZHP. W 1863 r. przystąpił on do powstania styczniowego, będąc dowódcą oddziału partyzackiego na Polesiu stoczył wiele potyczek z Rosjanami, czym zasłużył się dla kraju. Potrafił łączyć dwie postawy: człowieka wielkiej wiary i wielkiego patrioty. Podjęto kroki w kierunku beatyfikowania jego osoby, jako symbolu poświęcenia i męczeństwa dla Ojczyzny.

Z racji na zróżnicowany wiek uczestników opracowane zostały 2 trasy, a mianowicie krótsza- 10 km oraz dłuższa- 18 km. Obie prowadziły uczestników malowniczymi terenami okolic Rajgradu. Punktem startu i powrotu była baza „Orle Gniazdo” na Okoniówku.



Oprócz harcerzy z rajgrodzkich drużyn uczestniczyli ponownie jak w roku ubiegłym druhowie i drużny z Białegostoku oraz po raz pierwszy harcerze z: Elku, Supraśla, Kuźnicy Białostockiej, Dąbrowy Białostockiej-wszyscy oni w tym czasie obozowali w „Orlim Gnieździe”.

Raid rozpoczęło ognisko, podczas którego nasz gość – miejscowy historyk Pan Janusz Sobolewski wygłosił gawędę dotyczącą powstania styczniowego na terenach okolicznych. Okazało się że jest u nas wiele miejsc historycznie związanych z powstaniem styczniowym. Następnie odbyła się uroczysta Msza Święta, której przewodniczył ks. biskup Romuald Kamiński, a na którą przybyli miejscowi księża, miejscowi przyjaciele i dobrodziejce harcerstwa oraz uczestnicy rajdu. Każdy z obecnych otrzymał piękny znaczek pamiątkowy rajdu. Po Eucharystii odbyła się agapa.

Sobota była dniem wędrówek. Pierwszy patrol opuścił obozowisko ok. godziny 9:00, następnie w odstępach czasowych



kolejne. Wspólne ognisko kończące dzień zapłonęło ok. godziny 20:00, podczas niego patrole przedstawiały przygotowane wcześniej scenki z życia patrona rajdu- Romualda Traugutta. Każdy patrol w sposób iście nowatorski ukazywał dzieje z życia patrona rajdu. Po zakończonym ognisku wszyscy druhowie i druhenki udali się na zasłużony sen.

Niedzielę rozpoczął przegląd pieśni harcersko-religijnej, który był uwieńczeniem rajdu. Następnie udaliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Rajgrodzkiej- Królowej Rodzin gdzie uczestniczyliśmy w Eucharystii.

Wyniki rajdu „Nasze Korzenie-Romuald Traugutt 2006” oraz przeglądu pieśni harcersko-religijnej ogłoszone zostały po Mszy Św. podczas uroczystego apelu kończącego



Raid, a oto wyniki:

Miejsce IV patrol Stefana Batorego (Białystok)

Miejsce III patrol Pobożnego i Chrobrego (Elk)

Miejsce II patrol 6RDH „Per aspera ad astra”

Miejsce I patrol 4RDH „ Ora et labora”

Przeгляд pieśni:

Miejsce III 111 Białostocka Drużyna Harcerska

Miejsce II Kasia i Mateusz Niedźwiecscy

Miejsce I Marta i Tomek z Białegostoku

Serdecznie dziękujemy organizatorom za umożliwienie uczestniczenia w kolejnym już rajdzie. Mamy nadzieję przeżyć podobnie ciekawą przygodę za rok.

CZUWAJ!

Dh. Emilia Łapszys

## W Okoniówku nad jeziorem 3-13 lipca 2006 r

To są moje pierwsze harcerskie wakacje...Postanowiłam więc, pojechać na obóz do Opartowa, organizowany przez Duszpasterstwo Harcerskie. Był to mój pierwszy taki wyjazd, wiadomo, miałam wiele obaw. Nie wiedziałam, że ten obóz całkowicie mnie odmieni, że poznam wielu tak wspaniałych ludzi. Jednakże najważniejsze jest to, iż teraz jestem pewna, że chcę być harcerką!

Mam taki mętlik w głowie...tyle się wydarzyło. Sama nie wiem, od czego zacząć. Każdy dzień obozu przyniósł wiele emocji i wiele wrażeń. Ale chyba tym, co mnie najbardziej zafascynowało, była ta atmosfera...atmosfera wielkiej przyjaźni. Nagle poczułam ogromną więź z ludźmi, których dopiero co poznałam; wydawało mi się, że znam ich od dziecka. Nie mogę powiedzieć też, że się nudziłam...te zabawy, konkursy. A poza tym to spanie w namiotach- tylko kanadyjka i śpiwór (większość z nas jest przyzwyczajona do spania w wygodnym łóżeczku, ja też) to, dla wielu, także ogromna przygoda, choć zdarzali się i tacy, co marudzili...Polubiłam nawet te częste apele w skwarze (rzeczywiście, słońce nas nie oszczędzało, ale przynajmniej się opaliliśmy) i te ciągle: „bacność!”, „spocznij!”, „w stronę raportu patrz!”, ale zdarzało się też: „padnij!”

Każdego dnia, wieczorem, było ognisko...ach, ognisko!...Niektóre bardzo uroczyste, obrzędowe. Ale były i takie z kielbaskami, zabawami i...harcerskimi pieśniami oczywiście (i nie tylko). Kiedy zaczynał się śpiewać jakakolwiek piosenkę, czułam, że wszystkie troski i smutki mijają...odczuwałam ogromne ciepło bijące od tych młodych serc! Potem jeszcze chwila rozmowy, wymiana uśmiechów, przyjazne: „Dobranoc, dobranoc jaka piękna jest ta noc. Takiej nocy życzę Tobie, Przyjacielu, dobranoc!” i...cisza nocna (przyznam, że nie zawsze do końca przez nas przestrzegana), a po nocy przychodzi dzień...i tak aż do ostatniego dnia. Nawet nie wiem, kiedy i jak, ale tak szybko ten czas zleciał...i trzeba było się rozstać. Chyba każdy z nas miał w oczach łzy...

Wydarzyło się wiele rzeczy, ale przeżyciami z przedostatniego dnia pobytu w Okoniówku, pragnę się z Wami podzielić.

A było tak...

Wiadomo, pobudka, śniadanie (wyjątkowo nie było zaprawy), apel i... do autobusu marsz. W planie dnia było: przejazd do Elku, zwie-

dzanie elckiego muzeum kolei, przejazd wąskotorówką do Zawad i powrót do bazy gondolą... zapowiadało się bardzo pośpicie, ale jak się skończyło! Był to prawdopodobnie najciekawszy dzień obozu! W sumie przejazd kolejką, dla mnie, elczanki, nie był niczym nadzwyczajnym, ale nie to jest najważniejsze. Liczyło się to, że moge jeszcze dłużej być z przyjaciółmi, spokojnie porozmawiać, opowiedzieć co nieco o swoim mieście. Podczas postoju w Wiśniowie zwiedziliśmy tamtejszy, przepiękny z resztą, kościółek i ruszyliśmy w dalszą drogę...Do Okoniówka przy płynęliśmy gondolami (szkoda tylko, że grupami, no cóż- wszyscy byśmy się nie zmieścili), więc mogliśmy popatrzeć na malownicze pojezierze. Po południu, już w bazie, czekała nas agapa, czyli Wielka Uczta Miłości i rzeczywistości...czułam tę braterską więź...Chwila odpoczynku i ognisko pożegnalne...Jaka szkoda, to już ostatni wspólny wieczór, ale nikt się nie smucił, nie mógł się smuć, bo było tyle radości i zabawy. A wszystko za sprawą Druha Mariana, Wielkiego Wodza, który przygotował doskonałą aranżację uroczystości wręczania wędrownikom Orlich Piór, a wędrowniczkom i harcerkom, które przechodziły specjalną próbę, nadania miana Scytyjek (przeistoczenie ze zwierzęcia w człowieka, tak żartem oczywiście). Wędrownicy otrzymujący Orle Pióra musieli przejść Sąd Mrówczy („Okropne, -pomyślałam, a jeśli któraś z nich ukąsi?” Na szczęście żaden ochotnik nie ucierpiał). A Scytyjki? No tak. Scytyjki przyszyły suche, po próbie były całe mokre! Dlaczego? Druh Marian wylał każdej za kołnierz, dwa litry wody! No cóż, przynajmniej się ochłodziły... Najzabawniejsze było jednak przyznanie tytułu Kaczora Donalda...komu? Mojemu drużynowemu, księdzu Tadeuszowi Białousowi, oczywiście! Ksiądz Tadeusz zmuszony był zjeść jajko, które Wielki Wódz rozthukł mu na ręce... Wbrew oczekiwaniom wszystkich, jajko nie było surowe tylko ugotowane, na twardo w dodatku... Jeszcze tylko parę pamiątkowych zdjęć i wspólne śpiewogranie...Około 23.30, ci bardziej zmęczeni poszli spać, ale my jeszcze zostaliśmy przy ognisku, nie mogliśmy się rozstać i oderwać od gitary...Jeszcze tylko msza o wschodzie słońca... i znów, całkiem spontaniczne śpiewanie...

„Przyjdzie rozstań czas...”

Na pożegnanie postanowiliśmy, że na pewno tu wrócimy, a w naszych sercach, i w moim także, na zawsze zostaną wspomnienia...

dh. Aleksandra Lulewicz  
Sursum corda

## Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 7 lipca 2006 r. w bazie harcerskiej „Orle Gniazdo” na Okoniówku odbyło się uroczyste oddanie do użytku stółki. Obszerną budowlę z drewna, rodzaj wiaty z dwuspadowym dachem wspartym na solidnych słupach, wykonali pracownicy Nadleśnictwa Rajgród. Uroczystość poprzedziło ognisko, na którym zebrał się harcerze z diecezji elckiej i archidiecezji białostockiej, aktualnie przebywający na obozie. Pogadankę historyczną nawiązującą do okresu powstania styczniowego na terenie Nadleśnictwa Rajgród wygłosił red. Janusz Sobolewski. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej w kaplicy leśników i harcerzy przewodniczył Biskup Pomocniczy Elcki – ks. Bp Romuald Kamiński. W homilii powiedział m. im.: - Jeżeli sobie uzmyslowimy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, dziedzicami Królestwa Bożego, to wypada żebyśmy byli ludźmi o pięknej postawie, o szlachetnej postawie, o pięknych czynach... To jest nasze zadanie życiowe. Odkrywamy w ten sposób nasze powołanie. Powołanie życiowe Nie jest tylko ograniczone do powołania kapłańskiego i zakonnego...



Powołanie – to jest odkrycie zamysłu Pana Boga w stosunku do nas.

Na zakończenie Mszy św. podziękowanie Księdzu Biskupowi złożyli harcerze wręczając wiązankę polnych kwiatów oraz diecezjalny duszpasterz harcerzy – ks. Phm. Tadeusz Białous. Podziękowano również budowniczym stolówki: leśnikom z nadleśnictwa Rajgród na czele z nadleśniczym Marianem Podleckim oraz wszystkim innym, którzy przyczyniają się do rozbudowy i funkcjonowania „Orlego Gniazda”. W uroczystości udział wzięli: ks. Prałat Hieronim Mojżuk – rajgrodzki proboszcz i dziekan, ks. Krzysztof Karłowicz, Stanisław Kossakowski – przewodniczący Rady Powiatu Grajewskiego i Zygmunt Dziądziak – Burmistrz Rajgrodu.

W dniu 12 lipca 2006 r. odbyło się zebranie parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Zebranie odbyło się po raz pierwszy w nowym domu parafialnym przy ul. Warszawskiej. Ks. H. Mojżuk podkreślił, że po długim oczekiwaniu dom parafialny zaczyna służyć mieszkańcom parafii. Gospodarzem domu jest p. Barbara Gajdzińska, do której zainteresowani powinni zgłaszać się we wszystkich sprawach. Omówiono zakres działań przed zbliżającą się imprezą na Górze Zamkowej, połączonej z aukcją na cele charytatywne.

W dniu 15 lipca 2006 r., na estradzie położonej na zboczu Góry Zamkowej w Rajgrodzie odbyła się impreza kulturalna, podczas której miała miejsce aukcja na cele charytatywne w parafii (szerzej na ten temat w odrębnym artykule).

W dniu 26 lipca 2006 r., po południu, do rajgrodzkiego sanktuarium przybyli pielgrzymi z Augustowa. Następnego dnia, wczesnym rankiem, po wysłuchaniu Mszy św. wyruszyli na trasę do Ełku, skąd wspólnie już wyruszają prawie wszystkie grupy pielgrzymkowe do Częstochowy. Dla augustowskiej grupy Rajgród był jednym z pierwszych etapów na trasie ponad 500 km Pieszej Pielgrzymki Diecezji Ełckiej na Jasną Górę.

W dniu 30 lipca, wieczorem, odbyło się kolejne zebranie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej w nowym domu parafialnym. Omówiono zakres uczestnictwa poszczególnych członków Akcji w uroczystości odpustu Przemienienia Pańskiego. Postanowiono, przychyłając się do postanowienia wypracowanego na czerwcowym zebraniu Rady Parafialnej, aby szóstej rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej nie obchodzić na ołtarzu połowym na Zamkowej Górze, ale w rajgrodzkim sanktuarium.

W dniu 5 sierpnia 2006 r., wieczorem, odbyły się uroczystości szóstej rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Wierni przybyli do rajgrodzkiego kościoła wysłuchali recytacji modlitewnej w wykonaniu kilku rodzin z parafii. Następnie odbył się Różaniec Światła – odmówiono część II świetlistą; pierwszą tajemnicę kolejno odmawiały reprezentantki kobiet i po zapaleniu świecy odchodziły ołtarz główny z wizerunkiem Rajgrodzkiej Pani – Królowej Rodzin wychodząc do nawy bocznej ustawiały się jedna za drugą uczestnicząc z zapaloną świecą w dalszej części modlitwy. Kolejne tajemnice

w ten sam sposób były modlitewnym udziałem: mężczyzn, dzieci pierwszokomunijnych, młodzieży i harcerzy. Po zakończeniu różańca wokół zewnętrznych ścian sanktuarium utworzył się świetlisty krag, uczestnicy którego procesyjnie zebrani zostali przed ołtarz główny, gdzie około godz. 21.00 odśpiewano Apel Jasnogórski. Po apelu rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosił ks. Dr Józef Łupiński – profesor UKSW i archiwista łomżyńskiej kurii.



W niedzielę, 6 sierpnia 2006 r., w samo południe rozpoczęła się uroczysta suma odpustowa, poprzedzona śpiewem akatysty ku czci Najświętszej Maryi Panny. Koncelebrze przewodniczył Ksiądz Stanisław z Moniek, a homilię wygłosił ks. Aleksander Dobroński. W uroczystości odpustowej uczestniczyli Sybiracy ze sztafardami swoich oddziałów z Grajewa i Augustowa. Na zakończenie Mszy św. przedstawiciele Związku Sybiraków wręczyli ks. prałatowi Hieronimowi Mojżukowi honorową odznakę Związku Sybiraków. Ksiądz Dziekan dziękując za odznaczenie powiedział, że przyjmuje je jako wyraz docenienia całej parafii,

w której pamięć o zesłańcach Sybiru jest żywa, a ludzie odnoszą się z szacunkiem do sybiraków. Po nabożeństwie miała miejsce procesja z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła. Podczas uroczystości odpustowej grała Orkiestra Dęta z Domu Kultury pod dyrekcją Wiesława Gajdzińskiego i śpiewał chór parafialny pod kierunkiem organisty Stanisława Kowalewskiego. Tradycyjnie, wierni z zapalonymi świecami składali ofiarę, obchodząc główny ołtarz i modląc się przed wizerunkiem Matki Boskiej Rajgrodzkiej. (Tradycja odpustu Przemienienia Pańskiego szerzej opisana w artykule „Zabytki powiatu grajewskiego. Kościół parafialny w Rajgrodzie”)



W dniu 17 sierpnia 2006 r. odbyło się poświęcenie kapliczki przydrożnej w Kosilach. Podupadłą, pochodzącą z XIX wieku kapliczkę, gruntownie odremontowali pracownicy Nadleśnictwa Rajgród. Jak podkreślił nadleśniczy Marian Podlecki, kapliczki i przydrożne krzyże są częścią naszej kultury narodowej, naszego dziedzictwa i należy okazywać dla nich szczególną pieczę.

W dniach 18-20 sierpnia odbyła się parafialna pielgrzymka-wycieczka, w której wzięło udział 40 osób na czele z ks. Dziekanem H. Mojżukiem. Na trasie pielgrzymki-wycieczki autokarowej znalazły się miejscowości: Kraków,

Łagiewniki, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice.

W dniu 26 sierpnia 2006 r., w święto Matki Boskiej Częstochowskiej, podczas wieczornej Mszy św. ks. Tadeusz Krzywiński odczytał Jasnogórskie Śluby Narodu, które przed 50 laty miały szczególną wymowę. Przebywający wówczas w odosobnieniu, więziony Prymas Polski – kardynał Stefan Wyszyński, nawiązując do lwowskich ślubów Jana Kazimierza, wezwał rodaków do przybycia na Jasną Górę, by ponownie oddać się w opiekę Królowej Polski. Przybyło wówczas około miliona wiernych, co w czasach komunizmu było dobitnym wyrazem przywiązania narodu do wartości tradycyjnych.

Siostra Beata Zimińska pracuje w Kaliningradzie

## ŚWIADOMIE WYBRAŁAM WSCHÓD

Siostra Beata Zimińska urodziła się w Rajgrodzie 14 kwietnia 1970 r. Tutaj też ukończyła szkołę podstawową i jak przyznaje po latach – wówczas wcale nie myślała o życiu zakonnym. Dalszą naukę kontynuowała w Liceum Krawieckim w Augustowie. Nauka religii wówczas odbywała się poza szkołą, w salce katechetycznej należącej do parafii. Prowadziła ją siostra zakonna i podczas jednej z lekcji czytała uczniom książkę „Życie po życiu”.

- Kiedy siostra czytała wspomnienia ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną, jeden fragment zrobił na mnie szczególne wrażenie – wspomina siostra Beata. – Pewna osoba, kiedy znalazła się po „drugiej stronie”, stanęła przed świetlistą postacią, która ją zapytała: „Kogo ze sobą przyprowadziłaś?” Zastanowiłam się wówczas i zadałam sobie pytanie: A kogo ja przyprowadzę Panu Bogu? Odpowiedź dałam sobie dosyć szybko, bo wówczas zakładałam, że będę miała męża, dzieci... Było to w pierwszej klasie szkoły średniej, ale co jakiś czas owo „Kogo do mnie przyprowadziłaś” nie dawało mi spokoju, w dość specyficzny sposób powracało. Po pewnym czasie, kiedy odczytałam jeszcze inne znaki mego powołania, byłam pewna, że będąc zakonnicą, przyprowadzę do Boga więcej ludzi niż tylko ewentualną swoją własną rodzinę...

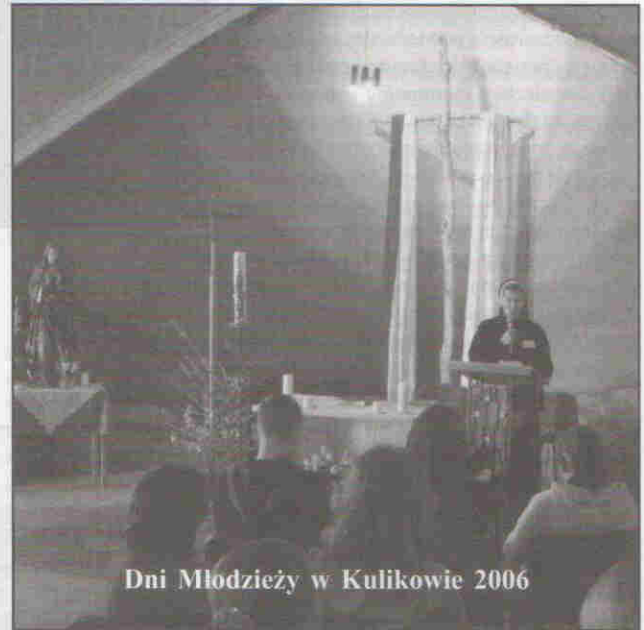
Po maturze młoda Beata Zimińska pojechała do postulatu nazaretanek w Ostrzeszowie. Tam też, przed piętnastu laty, w święto Wniebowzięcia Matki Bożej, 15 sierpnia 1991 r. złożyła pierwsze śluby zakonne.

- Miałam to szczęście, że po upadku Związku Radzieckiego pojechałam do Nowogródka, gdzie żyła jeszcze siostra Teresa, staruszka, która pamiętała siostry męczenniczki. Właśnie w czasie II wojny światowej Niemcy rozstrzelali 11 sióstr nazaretanek w Nowogródku. Przed wojną prowadziły one tam szkołę oraz szeroką działalność. Trafiłam do Nowogródka, gdzie dzięki siostrze Małgorzacie nie zamknięto kościoła. Kiedy parafii zwrócono zabudowania, trzeba było włożyć wiele pracy w zagospodarowanie zniszczonych budowli. Były wówczas tylko trzy siostry oraz jedna postulatka. Musieliśmy również katechizować dzieci szkolne oraz jeździć z księdzem do kilku kaplic poza Nowogródkiem, jako siostry zakrytych. Jednocześnie w kaplicach, po Mszy św., prowadziliśmy naukę religii. Kiedy opuściłam Nowogródek, do nowicjatu przyjęto tam jedenaście sióstr pochodzących z krajów Europy Wschodniej. Było to swoistym symbolem odrodzenia się życia zakonnego w Nowogródku, gdzie w czasie wojny rozstrzelano tę samą ilość sióstr męczenniczek.

Następne sześć lat życia zakonnego siostry Beaty jest bardzo ciekawych. Przez trzy lata, wspólnie z drugą siostrą, prowadziły gospodarstwo rolne przy klasztorze nazaretanek w Żdżarach, niedaleko Nowego Miasta nad Pilicą. Z tego terenu pochodzi matka założycielka... W domu zakonnym w Żdżarach było wówczas około 40 sióstr,

które musiały same utrzymywać się. Dwie siostry prowadziły ogród, a dwie zajmowały się gospodarstwem rolnym. Obsiewały pola zbożem, sadyli ziemniaki, hodowały krowy, świnię i drób. Nadwyżek żywności praktycznie nie było, bo wszystko co wyprodukowały w dziesięciohektarowym gospodarstwie, służyło wyżywieniu sióstr oraz ludzi przybywających na dni skupienia do istniejącego tam domu rekolekcyjnego. Najcięższe prace połowe wykonywał pewien mężczyzna oraz sąsiedzi, którzy zawsze byli uczynni. Do zgrabiania siana oraz wykopków szła rokrocznie cała wspólnota nazaretanek.

Po trzech latach prowadzenia gospodarstwa siostra Beata skierowana została do Loreto. Dom pielgrzyma prowadzony przez nazaretanki mieści się niedaleko bazyliki Matki Boskiej Loretańskiej. Pobyt siostry Beaty we Włoszech przypadł na lata 1998-2001, a więc w Ju-



Dni Młodzieży w Kulikowie 2006

bileuszowym Roku 2000 było tutaj wyjątkowo dużo pielgrzymów. Mentalność włoska i praca w Loreto nie bardzo siostrze odpowiadały. Matka Generalna zgodziła się na powrót siostry Beaty na Wschód.

- Kolejne dwa lata przepracowałam w Iwieńcu, niedaleko Mińska. Jest to niewielkie miasteczko, pięć tysięcy mieszkańców, ale w dziewięćdziesięciu procentach katolickie. Wiara tych ludzi jest bardzo ugruntowana poprzez trzy wieki pobytu w Iwieńcu franciszkanów. Istnieją tu dwie parafie, które w tamtym czasie należało dźwigać z ruin. W starym białym kościele była w okresie komunizmu fabryka, a w kościele czerwonym było Archiwum Dzieł Lenina. Ludzie natomiast bardzo są przywiązani do wiary. Na nabożeństwa typu Droga Krzyżowa, Różaniec zbiera się dużo ludzi. Kiedy proboszcz ogłosił, że trzeba będzie wyciąć drzewa z lasu, na drugi dzień przed kościoł zajęchały już pełne furmanki ze świeżo ścięтым drzewem. Pracę

w Iwieńcu bardzo miłe wspominać. Od tamtych ludzi można było nauczyć się, co to jest prawdziwa wiara. Była tam prawie wiekowa staruszka, zawsze zaangażowana w życie parafii. Kiedy zachorowała, poszłam ją odwiedzić i wówczas ona mi powiedziała, że przez kilkadziesiąt lat nie było w tej miejscowości funkcjonującego kościoła, ale ona nie opuściła nigdy niedzielnej i świątecznej Mszy św. Brała dzieci za ręce i pieszo chodzili po kilkanaście kilometrów, aby uczestniczyć w sprawowanej tam Najświętszej Ofierze.

- Teraz Siostra pracuje zupełnie w odmiennych warunkach, w dużym, byłym komunistycznym mieście, które było swoistą zamkniętą enklawą.

Kalinigrad 2005



- Kaliningrad jest półmilionowym miastem, gdzie w okresie powojennym przez kilka dziesięcioleci funkcjonowało, przynajmniej w założeniu władz komunistycznych byłego Związku Radzieckiego, społeczeństwo ateistyczne. Obecnie jest tu kilka parafii prawosławnych, baptyści oraz dwie parafie katolickie. Na widok księdza w sutannie czy zakonnicy w habicie ludzie raczej są obojętni, ale dość często patrzą z zaciekawieniem. Nie spotkałam się z nieprzyjemnymi epitetami, a wręcz z czymś przeciwnym. Pewnego razu w sklepie pewna Rosjanka, widząc że jestem zakonnica, dała mi znajomą przez nią książkę i ze szczerością powiedziała, że na pewno mi się to przyda. Wzięłam tę książkę, ale to były świadectwa mormonów w poszukiwaniu Jezusa. Innym razem, podczas jazdy autobusem, może sześćdziesięcioletnia kobieta zagadnęła mnie o możliwość przyjęcia sakramentu Chrztu, bo jeszcze nie była ochrzczona. Zaprosiłam ją do siebie na rozmowę, aby wszystko wyjaśnić, ale nie przyjechała. Natomiast są przypadki, że

przychodzą do nas całe rodziny, które przyjmują po odpowiednim przygotowaniu sakramenty i pozostają aktywnymi członkami naszej wspólnoty parafialnej. Społeczeństwo jest tutaj wyjąłowane z wiary, ponadto jest to społeczeństwo napływowe, nie zakorzenione. Wprawdzie wielu deklaruje się jako ludzie wierzący, ale ich praktyki

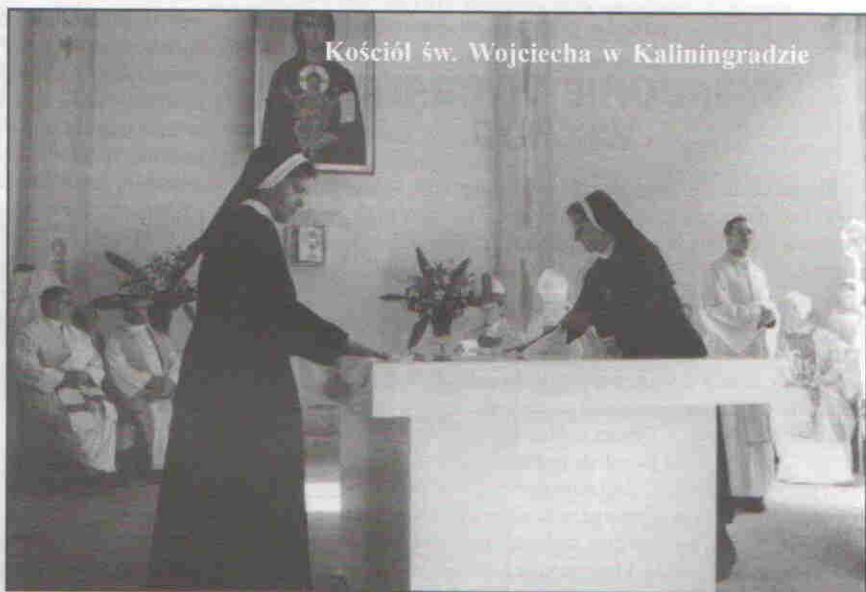
religijne sprowadzają się do uczestniczenia we Mszy św. dwa razy w roku: w Boże Narodzenie i na Wielkanoc.

Siostra Beata Zimińska pracuje w parafii św. Wojciecha w Kaliningradzie. Razem z nią pracują dwie inne siostry oraz trzech księży. Głównym zajęciem siostr jest katechizacja, działalność w parafialnej „Caritas” oraz utrzymywanie pokoi gościnnych dla ludzi Kościoła

zmierzających z północnej Rosji do Polski lub dalej, np. do Watykanu. Parafia wybudowała nowy, duży kościół, który jest wyposażony. - Nad morzem mamy własny ośrodek, gdzie organizujemy np. dni skupienia. W tym roku nie w pełni zafunkcjonował, bo władze nie wydały odpowiednich pozwoleń. Mamy też problemy z uzyskaniem stosownych wiz, aby bez przeszkód wielokrotnie przekraczać granicę.

Pomimo kłopotów siostra Beata studiuje teologię na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Wraz z innymi organizuje pielgrzymkę do Włoch, na którą z Kaliningradu i parafii z Gusiewa i Bałtyjska zgłosiło się 45 osób. Świadomie wybrała pracę na Wschodzie, gdzie jest jeszcze tak wiele do zrobienia, gdzie więcej niż w innych częściach świata można pozyskać ludzi dla Boga.

J.S.



Kościół św. Wojciecha w Kaliningradzie



Młodzież z Iwieniec przy relikwiach siostr męczenniczek 2002

## LAS SŁUŻY WSZYSTKIM

Ogólnie rzecz biorąc w Polsce mamy lasy państwowe i lasy prywatne. Poza szczególnymi wypadkami, o których pisaliśmy w poprzednim numerze, nikt nie broni wchodzenia do lasu. W zasadzie właściciele prywatni mogliby ogrodzić swoją własność, ale póki co, nie jest to praktykowane. Prawo zwyczajowe mówi, że każdemu wolno wchodzić do lasu i zbierać jego dary: poziomki, jagody, borówki, żurawiny i oczywiście grzyby. Oczywiście należy to robić zgodnie z zasadami; trzeba to robić myśląc nie tylko o sobie, ale i o innych użytkowników lasu. Trzeba w końcu pomyśleć i o tym, że za rok ja, albo ktoś inny, również zapragnie skorzystać z darów leśnych ostępów.

Nadleśnictwo Rajgród zwraca uwagę, zwłaszcza grzybiarzom, że do lasu nie wolno wjeżdżać samochodem, motorem i wszelkimi innymi pojazdami mechanicznymi. Nie wolno nawet wjeżdżać w leśne drogi. Kierowcy nie przestrzegający tych zakazów będą karani. Więk-

szość pożarów w lesie powstaje od rozgrzanych katalizatorów samochodowych.

Inną przyczyną, poza okresami suszy, pożarów lasu są nieodpowiedzialne podpalania ściernisk. Coraz więcej rolników podpala pozostawioną na polach słomę. Bardzo wiele ściernisk w naszym regionie przylega bezpośrednio do ściany lasu lub znajduje się w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Przypominamy, że spalanie słomy na ścierniskach jest surowo zabronione. Rolnicy tak postępujący pozbawieni zostaną unijnych dopłat obszarowych. Przedstawiciele straży pożarnych zostali zobowiązani do powiadomienia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o każdym przypadku podpalenia ścierniska.

W trosce o nas samych umiejmy korzystać z dobrodziejstw lasu. Nie tylko prawnie, ale również moralnie, zobowiązani jesteśmy do poszanowania naturalnego środowiska przyrodniczego.

Inf. wł.





POJEDZIEMY NA ŁÓW

## Zwyczaje i przesady łowieckie

Łowiectwo, jak powszechnie wiadomo, sięga czasów kiedy to ludzie mieszkali w jaskiniach. Związane ściśle z naszą kulturą od prawieków, z biegiem czasu, prócz odrębnego słownictwa i obyczaju, nasiąkło wierzeniami i przesadami. Myśliwi nosili przy sobie

różne części ubitej zwierzyny traktując je jako amulety pomocne w łowach. Należały do nich między innymi chrząstki w postaci krzyża z serca jelenia. Grandle - czyli szczątówkę kły jelenia do dziś służą do wyrobu biżuterii myśliwskiej, a onegdaj wraz z wyrobami z racic łosia chronić miały przed padaczką. Rysie pazury były potężną bronią przed czarami. A czarów bali się dawniej łowcy bardzo. Wrogi urok mógł pozbawić celności broni i łowy stawały się nieefektywne. Na czary były sposoby. Zakłętą strzelbę trzeba było przetrzeć proszkiem z witiolu i gumy, by odzyskała celność i ostrość Biela. Ważne było by dokonać tej czynności kiedy słońce stało w znaku Lwa. Innym sposobem na podniesienie skuteczności broni był przesąd, że należy zamiast kulą nabić ją pocziwym padalcem i wystrzelić. Czyniono to tak często, że zaczęto nazywać to stworzenie "ladunem". Jeszcze półtora wieku temu wychodziły drukiem takie to porady.

„Nabij lufę zmiąją, pozostaw ją w lufie kilka godzin, a potem strzel w pierś starego dębu. Uzyskasz w lufie zimny brand ( dosłownie tłumaczenie: śniedź, rdza) przez co strzelba twoja będzie bila celniej i ostrzej”.

Specjalny brand – gorący uzyskiwano przy pomocy wspomnianego wcześniej padalca, którego po szeregu zabiegach należało wystrzelić koniecznie na krzyżowych drogach. Zyskiwał wtedy myśliwy broń celnie bijącą, zwłaszcza w nocy, a zadana nią rana była zawsze śmiertelna. Walory broni można było łatwo zaprzepaścić, jeżeli przez zapomnienie postawiono się przy miotle, położyło na niewieścim łóżku lub powiesiło przy damskim kozuchu. Okadzanie broni dymem z huby brzozonej, pod warunkiem, że czynność tę wykonano w pierwszej niedzielę po nowiu księżycy, znacznie podnosiło jej walory. Śrut i kule, aby nie chybiały, należało łać na bobkach kozicy albo na święconej pszenicy.

Skutecznym zabiegiem miał być też strzał do krzyża na rozstajach lub do opłatka – ale tylko odszczepieńcy i renegaci bez czci i wiary, a także najbardziej zatwardziali kłusownicy parali się tym procederem. A że nie było to zjawisko sporadyczne, potwierdza fakt, że wielebny ksiądz Benedykt Chmielowski podjął ten temat w 1745 roku pisząc w „Nowych Atenach” –

„Nie godzi się żadnych zabobonów do myślistwa zażywać – jako to fuzyje zamówić, zamówioną wodą z krzcielnicy przepuszczać, na pewnych miejscach jako to pod figurą, szrut, kule łać, bo się od tego czart implikuje”.

Były też tajemne sposoby, aby zwierzca zniewolić. Wystarczyło na przykład nasmarować podeszwy butów łojem baranym, zmieszonym z trotami wysuszonej koniczyzny i miodem, aby lis szedł tropami myśliwego.

Dla zwabienia atrakcyjnej zwierzyny do leśnego ostępu należało w nocniku zmieszać jego zawartość z wodą od śledzia sokiem brzozowym, leszczynowym i osikowym, a do tego dodać sadzy, kamfory, popiołu z ogona jelenia i soli. Po dwóch tygodniach należało zakopać naczynie w lesie i do tego miejsca ściągać miała zwierzyna.

Szczypce raka na łańcuszku lub tasiemce zabezpieczały przed atakiem odyryca Przed snem, który morzył myśliwego na nocnej zasiadce chronił skutecznie talizman w postaci woreczka ze skóry jelenia, w którym wylupione żabom oczy owinięto „ciałkiem słowiczym”.

Kurpie, jak wiadomo, ludzie wolni i do łowów szczególnie zapaleni, mieli własne regionalne przesady.

Wierzono, że zły człowiek może strzelbę „zapaskudzić” wypowiadając słowa – „diabla zabijesz, a nie zająca”. Z takiej broni już się nie trafi, aż się jej nie rozbierze i nie da nowej kolby. Na strzelbę można było rzucić urok i broń taka „nieświeży” co skutkuje tym, że nic z niej ustrzelić nie można. Ratowano się od uroku nalewając do lufy wody, do której wrzucano kawałek świńskiego gnoju i zatykano ją, by następnie tak długo grać w ogniu, aż para wystrzeli zatyckę. Tych sposobów było o wiele więcej. Kule wyjęte z ubitego zwierzca starannie przechowywano wierząc, że są „ozionione przez dobrego ducha” do ponownego użycia. Kurpie wierzyli, że ich Puszcza Zieloną włada diabeł Boruta, który prócz tego, że pilnuje ukrytych w bagnach skarbów, wodzi myśliwych na manowce. Należało zjednać go sobie rzucaną w bagno srebrną monetą lub, z jej braku, strzelić poświęconą kulą. Tą legendę opowiadano również w Ziemi Łęczyckiej. Jakie bajędy opowiadano o zwierzynie i co wypisywano na jej temat jeszcze w siedemnastym wieku, najlepiej zilustruje opis krokodyla z księgi „Skarbiec znakomitych sekretów” z 1693 roku. Otóż „krokodyl sroga ziemna i wodna bestia jadowała bobu się boi i lęka, przeto miejsca i pole nim posiane omija, przykładem jako nasza świnia od maieranu zwykła uciekać”.

W połowie osiemnastego stulecia Karol Żera pisze „...żurawie na polu nocujące wybierają jednego spomiędzy siebie na stróża, aby on całą noc nie spał, a ich wszystkich strzeżł i tym końcem, gdy wszyscy zasypiają, on na jednej nodze stoi, a w drugiej podniesionej trzyma kamień, aby gdy zdrzemnie, a kamień z nogi wypadnie, odecknął się i znów brał w nogę ów kamień”.

Wiele tych wydumanych, śmiesznych, wręcz nierealnych przesądów, jak echo wraca w przekonaniach współcześnie żyjących ludzi.

My pomalutką będziemy się z nimi rozprawiać, choć warto wiedzieć, że takie były bo i z naszych przekonania ktoś za lat dwieście czy trzysta być może śmiać się będzie.

Darz Bór M. Podlecki Nadleśniczy

## PONURE REKORDY PIJANYCH KIEROWCÓW

W sierpniu mieliśmy kolejny już w tym roku tzw. długi weekend. Już w piątek późnym popołudniem, 12 sierpnia, dziesiątki tysięcy polskich kierowców, szczególnie z dużych miast, wyruszyło na kilkudniowy wypoczynek. Jak podkreślają policjanci ze służby drogowej, właśnie piątkowe popołudnie i wieczór 15 sierpnia, czas powrotu do domu, były najczarniejszym czasem na naszych drogach. I znów okazało się, że pierwszą i najpoważniejszą przyczyną wszystkich wypadków i kolizji drogowych byli kierowcy na tzw. podwójnym gazie. W sierpniowy długi weekend zatrzymano w Polsce ogółem 2800 nietrzeźwych kierowców, w tej liczbie w województwie podlaskim było ich 120. W tym samym czasie na podlaskich drogach zginęło w 15 wypadkach 7 osób.

Każdego roku skutkiem wypadków drogowych ludność naszego kraju zmniejsza się o średniej wielkości gminę. Większość wypadków powodują kierowcy po spożyciu alkoholu i na nic zdaje się srogie prawodawstwo w tym zakresie. Ostatnie posunięcia ministra sprawiedliwości dobitnie potwierdzają powszechną

opinii, że prokuratorzy zamiast karać pijanych sprawców wypadków, wolą nakładać srogie kary na złapanych rowerzystów po kilku piwach.

Zmora naszych dróg pozostają nadal pijani kierowcy, przewozy tranzytowe oraz stan nawierzchni większości dróg krajowych. Nadmierna szybkość i brawura są najczęściej skutkiem wypicia już niewielkiej ilości alkoholu. Dodając do tego zły stan nawierzchni i nienajlepsze warunki pogodowe mamy podstawowe przyczyny większości tragedii, jakie systematycznie dzieją się na naszych drogach. Coraz więcej ludzi w Polsce porusza się własnymi pojazdami i pomimo szeroko prowadzonych akcji prewencyjnych wcale problem pijanych kierowców na drogach nie maleje. Na nic zdają się apele różnych środowisk. Każdego roku sierpień jest miesiącem trzeźwości, ale zarazem w tym miesiącu jest jedna z największych sprzedawalności alkoholu. Jako naród zapominamy o wartościach, z których wyrośliśmy, o wartościach które pozwoliły nam przetrwać najtrudniejsze chwile dziejowe. Zaborcy i okupanci rozpijali naszych przodków, bo wiedzieli, że pijanym narodem jest łatwo rządzić. Komu dzisiaj zależy aby „poprzez sycenie nas wszelkiej maści trunkami – w końcu upodlić, zniewolić, a może wręcz powybić”.

Czas się otrząsnąć, bo już zostaliśmy wciągnięci w wojnę nowego stulecia – unicestwienie ludzi poprzez przeróżne nalogi.

inf.wł.

## RAJGRODZKIE GRANICE

Każdy kto choć trochę podróżuje po Polsce czy świecie spotyka się z granicami. Takie granice w sposób naturalny wyznacza przyroda poprzez zróżnicowanie form ukształtowania powierzchni i typów krajobrazu. Wyznacza je również występująca na powierzchni sieć rzeczna. Każde dziecko dostrzeże różnice między wyżynno-górkami krajobrazami Polski południowej i nizinnymi krajobrazami Polski środkowej czy między pagórkowatymi, lesistymi pojezierzami i płaskimi, użytkowanymi rolniczo równinami. W Polsce, podróżując ze wschodu na zachód czy z południa na północ, potrafimy prawie bezbłędnie wskazać miejsca, w których zmienia się typ krajobrazu. Informują nas o tym m.in. formy rzeźby powierzchni, budowa geologiczna, zmieniająca się kolor gleby, występująca roślinność i fauna czy wilgotność powietrza.

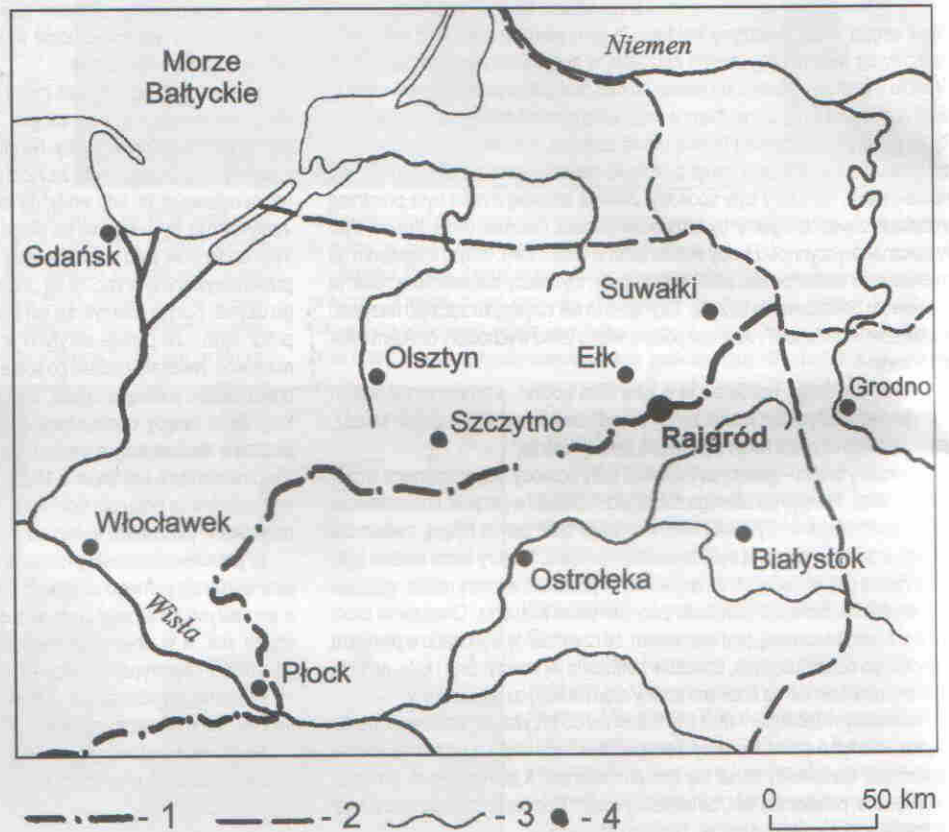
Granice, w sposób arbitralny, wyznacza człowiek. Ich istnienie wynika z istnienia stref wpływów, które mogą mieć charakter plemienny, państwowy, gospodarczy, społeczny, religijny, kulturowy i inny. Granice pozwalają organizować przestrzeń i nią zarządzać (np. różnej rangi jednostki administracyjne – gminy, powiaty, województwa, państwa). Istniejące granice administracyjne bardzo często decydowały i decydują o zaawansowaniu rozwoju gospodarczego danego miejsca i przekształceniu środowiska przyrodniczego. Do pewnego stopnia granice były i są przyczyną różnorodnych konfliktów.

Granice mogą mieć charakter stały lub tymczasowy, ostry lub rozmyty, zanikający lub narastający, mogą być bardzo czytelne lub wymagać wprawnego, doświadczonego oka by je dostrzec. Mogą wiązać się z fizyczną naturą przestrzeni lub dotyczyć jej ducha.

Okolice Rajgródu to swoiste pogranicze. To pogranicze rozumiane bardzo szeroko i obejmujące między innymi aspekty fizycznogeograficzne, archeologiczno-historyczne, architektoniczne, religijne, kulturowe a także kulinarne. Z tego pogranicza, zapisanego w naturze i ludziach tu mieszkających, wynika nowa jakość – jakość o której chcę opowiedzieć.

W pobliżu Rajgródu przebiega granica maksymalnego zasięgu lądolodu zlodowacenia wisty nazywanego również zlodowaceniem północnopolskim (rys. 1). Tereny położone na północ od tej strefy charakteryzują się rzeźbą młodoglacjalną. Występuje tu wiele jezior polodowcowych (morenowych, rynnowych, eworsyjnych i in.) – wymienić tu można takie jeziora jak Raj-

grodzkie, Dręstwo, Krzywe, Białe, Nieciecze oraz inne, znane większości z nas, a znajdujące się w okolicach Elku i Augustowa. Charakterystyczne dla tego obszaru są formy rzeźby takie jak: ciągi wzgórz moren czołowych, faliste i pagórkowate wysoczyzny morenowe oraz formy akumulacji szczelinowej (ozy i kemy). Obszary te wyróżnia również duża ilość zagłębień bezodpływowych, w dnach których występują torfy. Zagłębienia te jeszcze w okresie międzywojennym i tuż po II wojnie światowej stanowiły nieużytki. Dziś po przeprowadzonych melioracjach w większości są dobrej i średniej jakości użytkami zielonymi. Powierzchnia wysoczyzny morenowej z glebami brunatnymi w znacznej części wykorzystywana jest rolniczo. Obszary wy-



Rys. 1. Maksymalny zasięg lądolodu zlodowacenia wisty (północnopolskiego) w Polsce północno-wschodniej (za *Budową geologiczną Polski*, t. 1., *Stratygrafia, Kenozoik, Czwartorzęd*, 1984, Baraniecka i in.)

1 – południowa granica występowania osadów lodowcowych fazy poznańskiej, 2 – granice państw, 3 – ważniejsze rzeki, 4 – miasta.

stępujące na południe od opisywanej granicy to równiny sandrowe (piaszczysto-zwirowe powierzchnie – genetycznie związane z pobytem ostatniego lądolodu – sandrów rajgrodzkiego, elkckiego i augustowskiego schodzące do Kotliny Biebrzy) lub obszary peryglacjalne, o mało urozmaiconej rzeźbie, silnie zniszczonej (zdenudowanej) w warunkach bliskiego sąsiedztwa lądolodu ostatniego zlodowacenia. W zasadzie nie występują tu jeziora polodowcowe a mało urodzajne gleby wytworzone z piasków i żwirów przykrywają głównie lasy iglaste (Kondracki 1988, 2001).

Okolice Rajgródu to również granica archeologiczno-historyczna. Od najstarszych pradziejów – epoki kamienia a także



Rys. 2. Zmiany położenia granic państwowych i administracyjnych od 1000 r do okresu międzywojennego (na podstawie Nanke i in. 1974).  
1 – granice państw, 2 – ważniejsze rzeki, 3 – miasta.

potem przez epoki brązu i żelaza obszar ten był atrakcyjny dla kolonizujących go plemion, musiał więc przechodzić z rąk do rąk często zmieniając właściciela - użytkownika. Szczególnie silnie zaznaczyło się to w początkach polskiej państwowości gdy o te tereny, w różnych latach, spór prowadzili Jaćwingowie, Litwini, Rusini, Mazowszanie i Krzyżacy (rys. 2). Badania archeologiczne prowadzone na tym terenie oraz dokumenty pisane wskazują na obecność wielu kultur w okresie wczesnego średniowiecza (Jaskanis 2001). W czasach historycznych gród a później miasto Rajgród wielokrotnie znajdowało się w pobliżu granicy państwowej. Ludność zamieszkująca te tereny doświadczała jej obecności raz po wschodniej raz po zachodniej stronie Położenie

miasta wraz z przybliżonym przebiegiem różnoczasowych granic prezentują załączone mapy (rys. 2, A-E). Ta przygraniczna lokalizacja sprzyjała napływowi ludności i rozwojowi miasta. Warto wspomnieć, że granica w okolicach Rajgrodu funkcjonowała również w czasach zaborów a w okresie międzywojennym granica między Prusami (Niemcami) i Polską przebiegała przez Jezioro Rajgrodzkie (rys. 2E).

cdn.

Piotr Szwarzewski<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Uniwersytet Warszawski, ul. Krakowskie Przedmieście 30, 00-927 Warszawa, e-mail: pfszwarc@uw.edu.pl

## POTYCZKA POD RUDĄ

... Odsunięcie w połowie stycznia 1831 roku od władzy Dyktatora Chłopickiego i powołanie na stanowisko Naczelnego Wodza armii powstańczej Michała Radziwiła spowodowało pewne ożywienie w sztabie generalnym i przyspieszenie działań mobilizacyjnych. Do głosu ponownie doszli doświadczeni, zdolni i przede wszystkim widzący w powstaniu realną szansę odzyskania niepodległości oficerowie. Należał do nich bez wątpienia Ignacy Prądyński, który przedstawił naczelnemu dowództwu coraz to nowe projekty planów przyszłych działań operacyjno-strategicznych. Jednym z nich była koncepcja wojny partyzanckiej, którą kwaterymistrz generalny przedstawił w obszernym memoriale po raz pierwszy w połowie grudnia 1830 roku. Pomysł został jednak przez Chłopickiego odrzucony, gdyż uważał on tego rodzaju aktywność wojskową za zwykłą ruchawkę. Ponownie ideę prowadzenia małej wojny Prądyński przedstawił nowemu naczelnemu dowódcy pod koniec stycznia. Tym razem docenione zostały walory wojskowe projektu, takie jak osłabienie siły uderzeniowej przeciwnika, który próbując likwidować oddziały partyzanckie zmuszony był pozostawiać za sobą liczne oddziały i posterunki dla zapewnienia łączności ze sztabem i zaopatrzenia armii w żywność i amunicję. Taktyka prowadzenia małej wojny polegała na działaniu z ukrycia i przez zaskoczenie. Znakomicie nadawało się do tego województwo augustowskie – pokryte lasami, jeziorami i trudno dostępnymi bagnami. Na jego obszarze od wiosny 1831 roku powstało lub działało kilka oddziałów partyzanckich dowodzonych przez Józefa Zaliwskiego, Michała Oborskiego, Światopelkę Mirskiego oraz oficerów korpusu leśnego: Karola Szona – nadleśniczego Leśnictwa Gryszakubada, Wincentego Szarkowskiego – nadleśniczego Leśnictwa Balinka i Antoniego Puszeła<sup>1</sup>. Oddział tego ostatniego po szeregu potyczkach stoczonych w północnej części województwa, otoczony przez dużo liczniejsze oddziały rosyjskie próbował przedrzeć się do stolicy. Krótko przebywał w lasach leśnictwa Rajgród, gdzie stoczył kilka ułamek z nieprzyjacielem. Przebieg działań w biebzańskim, a także patriotyczną postawę miejscowych leśników przedstawił w raporcie do Rządu Narodowego...

\*\*\*

Naczelnik powstania województwa augustowskiego Puszeł do Rządu Narodowego zdaje sprawę ze swych działań w Augustowskim.

W Warszawie, dnia 4 sierpnia 1831 roku

Nie odebrawszy na kilkakrotne moje raporty do Rządu Narodowego, przez emisariuszów przesłane, żadnych rozkazów, po bitwie pod Iglówką<sup>2</sup>, gdzie mając tylko konnicy dwieście czterdzieści po większej części w lance tylko uzbrojonej i piechoty trzydzieści ludzi, od czterech tysięcy wojska rosyjskiego z trzema działami atakowany bez straty jednego żołnierza, ubiwszy nieprzyjacielowi kapitana i siedmiu żołnierzy, szczęśliwie zrejterować się memu oddziałowi udało. Wiedząc o niepomyślnym wypadku korpusu generała Giełguda<sup>3</sup>, przedsięwziętem przebiec się z moim oddziałem do Warszawy i już przez środek zebranego w obwód mariampolski i kalwaryjski nieprzyjaciela przeszedłszy, zbliżyłem się 18 z. m. (t.j. lipca) pod Stawiski. W przechodzie tym wysyłany przeze mnie na bok patrol porucznika z pułku ułanów i 10 żołnierzy rosyjskich z kompletnym umundurowaniem w niewolę, zabrałem także wiele i owsa dla wojsk rosyjskich wziętego i takowe zapasy po włościanach złożyłem, lecz w tem miejscu niejaki ksiądz Giecwicz, który jako emisariusz z Warszawy właśnie powrócił, zawiadomił mnie ustnie przez nadleśniczego Formusa<sup>4</sup>, że życzeniem jest Wodza Naczelnego<sup>5</sup>, abym ja ze swą komendą nie udawał się do Warszawy, lecz utrzymywał się do czasu w województwie augustowskim. Chociaż pozostanie z tak małą siłą i ogółem zupełnie z amunicji w miejscach, gdzie kilka tysięcy nieprzyjaciół wyraźnie przeznaczonych do ścigania mej komendy, było niepodobnem, nie chcąc się sprzeciwiać woli Wodza przez tegoż Giecwicza objawionej, zwróciłem się od strony Warszawy ku lasom Augustowskim. Zaledwo przybyłem pod wieś Rudę zawiadomiono mnie, że piechota rosyjska przeprawia się przez rzekę Łęk pod wsią Szymanami o trzy wiorsty od

komendy odległej. Udałem się natychmiast z 40 konnicy w karabinki uzbrojonej ku tej wsi, rozstawiwszy piechotę w *chróstach*, pomiędzy nią a Rudą położonych, niemniej resztę konnicy w *chróstach* w asekuracji. Przybywszy pod Szymany, zaatakowałem przeprowioną nieprzyjacielską piechotę i takową około 70 ludzi po kilkudziesięciu do odwrotu przez rzeczkę zmusiłem, w którym to odwrocie nieprzyjaciel pozostawił zabitych 7 ludzi i z tamtej strony rzeczki 2 konie ubite, z naszej strony tylko 1 żołnierz mocno został ranny w rękę, poczym z nadeszłą nocą udałem się z Rudy do wsi Przechody, w celu przejścia lasem na Wierzbo na drugą stronę szosy. Lecz dowiedziawszy się, że od Osowca i Goniądza przybywa drogą którą przejść koniecznie potrzeba, 400 piechoty i 80 koni huzarów rosyjskich zwróciłem marsz mój nazajutrz raniuteńko *nazad* ku Rudzie, chcąc się tamtędy ku lasom przebiec, lecz pod wsią Sośnikami awangarda moja spotkała kawalerię rosyjską, a za nią postępującą piechotę. Po kilku wystrzałach kawaleria rosyjska udała się w prawo, chcąc nas od lewego skrzydła otoczyć, a piechota, której jak później mnie mówiono, było około pięćset, postępowała ku nam. W takim położeniu rozstawiłem moją piechotę na prawo w krzakach – dla wstrzymania nieco nacierania nieprzyjaciela, z kawalerią udałem się ku wsi Białogrądy, gdyż tylko ta jedna droga do rejterady pozostała, albowiem z innych stron wszędzie są bagna do *nieprzebycia*. Minąwszy cokolwiek tę wieś wysunęła się z lasu piechota rosyjska od Osowca przybywająca i kilkadziesiąt huzarów i ta do nas ognia dawać rozpoczęła, co usłyszawszy wojsko nieprzyjacielskie, pod wsią Sośniki, z moją piechotą uciekające się, natarło na nią i ona do odwrotu już nie w krzaki, ale ku wsi Białogrądy, gdzie ją się uciekał, zmusił. Tym sposobem zostałem w około przez 1000 przeszło wojska nieprzyjacielskiego otoczony, a przebiec się przez piechotę rosyjską z tak małą siłą powstańców bez broni i amunicji stało się niepodobne. Bronilem się więc w tym miejscu, dopóki ostatni ładunek wystrzelonym nie został, lecz gdy pode mną konia ubito i gdy już wcale strzelać *czem* nie było zrejterowaliśmy w bagna lasem zarosłe pod wsią Białogrądy, które dwie mile długości<sup>6</sup> ku wsi Kapice, a pół szerokości zawiera. Tu konie musiały być porzucone, a wszyscy tylko piechotą bagno powyżej pasa przebywali<sup>7</sup>, piechota zaś rosyjska podzieliwszy się w połowie od Osowca, a w drugiej od wsi Białogrądy, ciągle do nas przez godzin cztery z obydwu stron szerokości bagna strzelała, chcąc nas z tego bagna wyparować, a gdy to żadnego skutku nie *otrzymało*, niepohamowaną chęcią wzięcia mnie powodowana, rozebrawszy się zupełnie weszła z karabinami w bagno, ciągle strzelając, lecz nie daleko mogła tym bagnem iść za nami, które jest tak błotniste, iż mnie samego po kilka razy wyciągać musiano. Przeszedłszy więc do takiej konieczności, gdym się z tego bagna do wsi Kapice wydobył, nie pozostało mnie nic innego, jak w przebraniu w odzież włościańską do Warszawy się przedzierać. Po zatrzymaniu się zatem w posiadzie Strzelce, za wsią Kapice<sup>8</sup> położonej, dni dwa w których i piechota moja prawie cała się wszystka i z konnicy ludzi do 140 było się zebrało, lecz nie mając ładunków ani na jeden wystrzał, komendę konnicy porucznikowi Umiak<sup>9</sup>, a piechoty porucznikowi Włodarskiemu<sup>10</sup>, z upoważnieniem do zbierania dalszych ochotników poruczyłem, sam zaś z podpułkownikiem Szacińskim i kapitanem adiutantem Akord<sup>11</sup> ku Warszawie udałem się, dokąd nie bez nader niebezpiecznego położenia i wszelkich trudów w dniu wczorajszym przybyłem. *Bolesno mi* bardzo, że poświęcając obronie kraju wszystko, co tylko jest najdroższego, byłem zostawiony bez żadnej pomocy przez miesiąc cztery, w położeniu walczącym z kilkuset ludźmi bez broni i amunicji przeciw sile nieprzyjacielskiej do kilka tysięcy wynoszącej i kilku działom, aż do ostateczności przebrania się w odzież włościańską i tym sposobem przeciskania się przez hordy wrogów naszych, a nie byłem tym nawet tyle szczęśliwy, abym na moje przedstawienia jakkolwiek odpowiedź otrzymał. Dodać mi tu jeszcze należy się, że w ostatniej pod wsiami Sośniki i Białogrądy potyczce według zeznań włościan tamtejszych, poległo Rosjan do pięćdziesięciu, z naszego powstania zaś ubito dwóch podoficerów, 8 żołnierzy, a 6 dostało się w niewolę – o poprzednich swych potyczkach przez ciąg czteromiesięczny w uprzednich swych raportach chociaż ogółowo donosiłem.

Opracował Jarosław Marczał

- 1 Antoni Kajetan Puszet – urodzony w 1792 roku w Gościńcyczach w województwie mazowieckim. Do służby wojskowej wstąpił w 1807 roku. Odbił kampanie 1807 i 1809 roku. Ranny pod Ennsdorf dostał się do niewoli austr. Po zakończeniu działań wojennych uwolniony. W kampanii 1812 – 1813 roku ciężko ranny pod Juterbog ponownie dostaje się do niewoli. W 1816 roku otrzymuje dymisję i po złożeniu egzaminu na leśniczego otrzymuje posadę nadleśniczego lasów rządowych w leśnictwie Pilwiszki w powiecie mariampolskim. Bezpodstawnie oskarżony o nadużycia finansowe ustępuje ze stanowiska i zostaje naddzierżawcą ekonomii Antonowo. W powstaniu początkowo pełnił funkcję organizatora straży narodowej i straży bezpieczeństwa w powiecie mariampolskim. Obwołał się dowódcą powstania w województwie augustowskim. Na czele swojego oddziału stoczył szereg potyczek w północnej części województwa. W drugiej połowie lipca 1831 roku przedzierając się do Warszawy pojawił się na terenie powiatu biebzańskiego. 3 sierpnia dotarł do stolicy. 5 października przeszedł z korpusem Rybińskiego do Prus. Zmarł 20 października 1831 w Elblągu. Pochowany został na cmentarzu przy kościele św. Mikołaja.
- 2 Miejscowość na północy województwa augustowskiego. Brak w spisach dziennej daty tej potyczki. Oddział Puszeza walczył pod Mariampolem (22.04.), Zieloną Budą (27.05.), pod Puńskiem (14.06.), Urdominem (10.07.) i innych.
- 3 Antoni Gielgud urodzony w 1792 roku we wsi Zamek w województwie wileńskim. W służbie w wojskach Księstwa Warszawskiego dosłużył się stopnia pułkownika. W powstaniu walczył m. in. pod Wawrem i Białoleką. Wysłany z 3 dywizją piechoty na Litwę, gdzie objął dowództwo nad całością wojsk. Nieudolny i niezdeterminowany w działaniach spowodował szereg klęsk m. in. pod Wilnem. Zginął 13.07.1831 roku w czasie przekraczania granicy pruskiej zastrzelony przez kapitana Stefana Skulskiego.
- 4 Chodzi o Adama Formuza (Formusa), nadleśniczego Leśnictwa Rajgród z siedzibą w Rudzie. Do 1820 roku pełnił funkcję nadleśniczego Leśnictwa Wizna. W związku z likwidacją leśnictwa przeniesiony został w 1821 roku na analogiczne stanowisko w lasach rajgrodzkich. W 1834 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł 18.03.1844 roku w Rudzie w wieku 95 lat i pochowany został na cmentarzu w Białaszewie (nagrobek zachował się). Pozostawił syna Ludwika, który do 1831 roku pełnił funkcję podleśnego biurowego w leśnictwie Rajgród i nieznaną z imienia córkę, zamężną za Jana Sztukowskiego, wójta gminy Wizna.
- 5 Wodzem naczelnym do 11.08. 1831 roku był Jan Skrzynecki.
- 6 Mila ok. 8,5 km.
- 7 Pierwszą meliorację bagien w rejonie Rudy przeprowadzono w drugiej połowie lat 40. XIX wieku. Zwieńczeniem tych prac było przekopanie w 1849 roku kanału Rudzkiego. W ciągu 15 lat poziom wód gruntowych na tym terenie obniżył się o około 1,5 m. Pracami kierował ówczesny rewizor pomiarów w Wydziale Dóbr i Lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Adam Mateusz Bzura.
- 8 Posada Strzelce była jedną z osad strzeleckich w podleśnictwie Przechody. Stanowisko podleśnego od 1821 sprawował Stanisław Andrzejewski i prawdopodobnie on i podlegli mu strzelcy- za wiedzą Formuza- zajęli się wycierńczonymi partyzantami.
- 9 Zapewne chodzi o Józefa Umiasza, urodzonego 30.03.1785 roku w Umiaszu k. Kowna, syna Kazimierza i Joanny Piotrowicz. Służył w wojsku Księstwa Warszawskiego, gdzie dosłużył się stopnia wachmistrza. Odbił kampanie 1809-14 roku. 1.05. 1814 roku powrócił do Polski. W powstaniu odznaczony Kawalerskim Złotym Krzyżem nr 3654.
- 10 Jan Włodarski, pochodził z miejscowości Głowaczów w woj. sandomierskim. W 1831 roku działał jako porucznik „oddziału partyzanckiego”. Po upadku powstania przez Morawy dostał się do Francji. W 1832 roku mieszkał w Lunel, a następnie w Le Puy. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.
- 11 Józef Bonawentura Accord (Akord, Akkord)- urodzony w Wąchocku, ukończył szkołę w Radomiu, od 30.11.1819 roku student Wydziału Lekarskiego UW. W powstaniu ppor. w woj. augustowskim w oddziale Puszeza. 11.08.1831 awansował do stopnia por. i umieszczony w gwardii honorowej, a następnie w 2 p. jazdy krakowskiej. Otrzymał złoty krzyż. Przeszedł z Rybińskim do Prus. Był następnie aptekarzem w woj. august. Dzierżawił folwark Mańkuny w powiecie sejneńskim, od 1846 roku pod ścisłym nadzorem policyjnym za rozpowszechnianie zakazanych wydawnictw. W 1848 roku skazany na 3 miesiące twierdzy w Zamościu i dozór. Zmarł w 1878 roku w Paryżu.

## UWIECZNIĆ BOHATERÓW 1831 R. SPOD RAJGRODU

Towarzystwo Miłośników Rajgrodu podjęło inicjatywę uwiecznienia odpowiednią tablicą z brązu bitwy pod Rajgrodem z okresu powstania listopadowego. Nadszedł czas, aby czyn zbrojny naszych przodków znalazł godne upamiętnienie. Oni walczyli, przelewali krew i ginęli, po to byśmy żyć mogli w wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

29 V 1831 R.

**BITWA POD RAJGRODEM  
STOCZONA PRZEZ KORPUS WOJSKA  
POLSKIEGO WYSLANY NA POMOC  
POWSTANIU NA LITWIE, DOW. PRZEZ  
GEN.: GIELGUDA, DEMBIŃSKIEGO  
I ROHLANDA, Z ROSJANAMI.  
ZWYCIĘSTWO OKUPIONE  
BOHATERSTWEM UŁANÓW JAZDY  
POZNAŃSKIEJ (+HR. MJR MYCIELSKI,  
+ KPT. ZIELIŃSKI); 7, 18 I 19 PUŁKÓW  
PIECHOTY LINIOWEJ (+KPT.LUB  
ORADZKI, +PPOR. JANUSZKIEWICZ);  
4 PUŁKU STRZELCÓW PIESZYCH  
(+PPOR. RUDIGIER); ARTYLERZYSTÓW  
PLK. PIĘTKI, ODDZIAŁÓW PLK. KOSSA,  
SAPERÓW PPLK. INŻ. WIŚNIEWSKIEGO;  
- OGÓŁEM 200 POŁĘGLYCH I RANNYCH,  
PRZY DZIESIĘCIOKROTNIE WYŻSZYCH  
STRATACH PRZECIWNIKA.**

**„Tak Bóg pobłogosławił pierwszym krokiem  
naszym w marszu na Litwę”**

**Chwała bohaterom!**

**RiP**

Zwracam się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o dokonanie wpłaty na nasz rachunek bankowy Celem wykonania tablicy z brązu upamiętniającej rajgrodzkie zwycięstwo z dnia 29 maja 1831 r.:

**Bank Spółdzielczy w Szczuczynie  
Oddział w Rajgrodzie  
Nr rach. 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010**

Koszt takiego przedsięwzięcia wyniesie ok. 4500 zł. Poczynione zostały już przygotowania prowadzące do realizacji opisanego projektu. Planujemy 11 listopada – Święto Niepodległości dokonać uroczystego odsłonięcia tablicy na byłym rajgrodzkim rynku, obecnie park miejski.

Darczyńcom składamy serdeczne podziękowanie.

Pomysłodawca i koordynator projektu  
Janusz Sobolewski

## Pierwsza sowiecka okupacja Polski widziana oczami Jacka Drażby (c.d.)

Sowieccy agitatorzy, którzy pojawili się niebawem, organizowali przymusowe zebrania mieszkańców, przeważnie rolników, których usiłowali przekonać o wyższości ustroju komunistycznego nad kapitalistycznym. Szło to im bardzo opornie, gdyż obecni kwitowali ich wypowiedzi śmiechem i szyderstwami... Tak np. agitatorzy przekonywali, że w Związku Radzieckim jest „wszystkiego mnogo”. Z sali padały pytania: Sala u was mnogo? - mnogo, padała odpowiedź. A wodki u was mnogo? Mnogo! U nas wsiego mnogo!

A Kopenhagi u was mnogo? - oczeń mnogo! - my postraili specjalne zawody (fabryki) kotoryje dielajut Kopenhagu, oczeń charoszuju Kopenhagu... obecni zaśmiewali się i mimo gróźb agitatorów zaczęli się rozchodzić do domów. Takich zebrań było bez liku. Agitatorzy organizowali je w domach najbogatszych gospodarzy, spędzając mieszkańców na przymusowe agitki (bogaci gospodarze znaleźli się, wraz ze swoimi rodzinami, w pierwszych transportach mieszkańców Augustowa, wywiezionych na Syberię).

Wkrótce po wkroczeniu armii bolszewickiej do Augustowa wszystkiego zaczęło brakować w sklepach. Po najpotrzebniejsze produkty takie jak chleb, masło, cukier, mięso tworzyły się potworne kolejki. Po kilogram cukru i chleba trzeba było stanąć w kolejce o trzeciej w nocy i to bez gwarancji że chleb i cukier będą do kupienia. Życie stało się koszmarem. Przybysze wykupywali wszystko. Nawet damskie koszule nocne zaawansowały do roli sukien balowych w których żony oficerów Armii Czerwonej wybierały się na bale, w przekonaniu, że to fantastyczne suknie. Szybko zaczęły się aresztowania inteligencji, urzędników, wojskowych policjantów, osadników wojskowych, członków przedwojennych partii politycznych (łącznie z bundem i polską partią komunistyczną) nauczycieli, pracowników sądownictwa, i wszystkich tych, którzy byliby cenni przy budowie przyszłego, niepodległego państwa polskiego po wojnie. Nikt nie miał wątpliwości, że w końcu Polska zwycięży, państwo odbuduje się a nieprzyjaciele Polski zostaną pobici. Wprawdzie nikt nie wiedział kiedy to nastąpi i w jaki sposób to się dokona ale wszyscy byli pewni że po dwóch, trzech latach wszystko wróci do normy.

Mieszkanie Drażbów stanowiło punkt przerzutowy dla działaczy ruchu podziemnego, utrzymujących kontakt Warszawy ze środowiskami przyszłej konspiracji na Wileńszczyźnie. Jeden z takich konspiratorów, który nocował u Drażbów, miał wrócić po swoje rzeczy osobiste i nigdy się nie zjawił. Przypominała o nim zostawiona przez niego brzytwa.

W październiku 1939 r. sowieci zorganizowali farsę wyborczą, która miała wykazać akceptację przez ludność przyłączenia ziemi augustowskiej (i pozostałych ziem Wschodniej Polski) do Białorusi. Głosowanie było przymusowe. Polegało na wrzuceniu białej kartki do urny. Do chorych przyjeżdżała Komisja z urną. Uchylający się od głosowania byli doprowadzani przez milicję i NKWD. Automatycznie trafiali także na listę do wywózki na Sybir. Po pewnym czasie ogłoszono że ludność zagłosowała za przyłączeniem się do Białorusi. Wkrótce zorganizowano zebrania Republikkańskie, Obwodowe i Gminne na których „wybrano”. Władze, wcześniej ustalone przez Komitety partyjne. W ten sposób zalegalizowano Władze (w których zasiadali komuniści i ich zwolennicy – których tym znaczną część Białorusinów i Żydów).

Władze radzieckie, głównie NKWD, Milicja. Członkowie Partii Komunistycznej, przy udziale nowo wybranych władz miejskich i obwodowych przystąpili do masowego aresztowania ludzi oraz przygotowywania wywózki rodzin aresztowanych na Sybir.

Wiosną 1940 roku pierwszy transport aresztowanych i ich rodzin wyruszył na Syberię w bydłych wagonach, zupełnie nieprzystosowanych do tych celów. Wiele osób umierało w drodze na zesłanie. Łącznie wywieziono trzy transporty Polaków na Sybir z Augustowszczyzny (kilkaset tysięcy ludzi). Nawet bogaci Żydzi nie uratowali się od wywózki, mimo zasilenia administracji radzieckiej, NKWD i Milicji przez działaczy żydowskich. Ci, którym udało się uciec z sowieckich łap szli do partyzantki do puszczy Augustowskiej lub na Czerwone Bagna. Niektórzy przetrwali przez dwa lata, inni zostali wymordowani przez armię radziecką. Na Czerwonych Bagnach poległ jeden z kolegów Jacka-Wacek Dymarczyk – syn przodownika Policji (Granatowej), wielu szkolnych kolegów i koleżanek Jacka znalazło się na Syberii. Inni, w tym Jacek oczekiwali na swoją koleję.

Po wejściu do Augustowa okupanci zaczęli organizować szkolnictwo średnie, wprowadzając zamiast gimnazjum i liceum „dziesięciolatkę” Jacek, który zdał już egzamin konkursowy do Szkoły Mechanicznej w Suwałkach, która znalazła się teraz pod okupacją niemiecką, zapisany został do 8 klasy dawnego Gimnazjum (na Zarzeczcu). Wkrótce nastąpiła następna reorganizacja i część uczniów, w tym Jacka, przeniesiono do nowoutworzonej dziesięciolatki, w dawną Szkołę Powszechną przy ul. Młyńskiej, a więc do tej, którą Jacek ukończył i w której sekretarował. W międzyczasie dotychczasowy Dyrektor Szkoły Leon Wiszniewski i Gospodarz Szkoły Witkowski zostali aresztowani. Nowym Dyrektorem

Dziesięciolatki została Polka, komunistka z Mińska a jej zastępcą Polak z Mińska –Marcinkiewicz, sprawiający wrażenie wzorowego nauczyciela. Dyrektorka była piękną kobietą, uczesaną w radziecki ówczesny sposób (z warkoczem oplatającym jej głowę), a głównym jej zadaniem była walka z Bogiem i przekonywanie uczniów i uczennic o szczęściu, jakie ich spotkało, że zostali wyzwoleni od gnębiącej polski naród władzy polskich kapitalistów i obszarników. W początkowym okresie zespół pedagogiczny tworzyli polscy i żydowski nauczyciele. Niektórzy z nich jak np. nauczyciel geografii Pan Gajewski z Warszawy (podobno kapitan WP) po kilku dniach znikali w niewyjaśnionych okolicznościach. Podejrzewano że został aresztowany. Nauczycielką niemieckiego była Pani Wiercieleńska, żydówka, bardzo czuła na wypowiedzi które mogła uznać za krytyczne. Szczególnie nie lubiła jak uczniowie powtarzali wypowiedziane przez nią zdanie „co znaczy co?” Była dobrą i fachową nauczycielką niemieckiego, języka, który wkrótce miał się przydać. Z pozostałych nauczycieli Jacek zapamiętał nauczyciela od gimnastyki, Pana Podróznika, również żyda oraz Białorusina, wykładającego biologię, starszego dobrotliwego Pana którego uczniowie nazywali „chlaminamonadą” („pierwotniakiem”), „Chlaminamonada”, odznaczał się również tym że chodził w zimę w białych tenisówkach....

Próba wprowadzenia języka białoruskiego, jako wykładowego nie powiodła się. Uczniowie zastrajkowali. Strajk zakończył się kompromisem, którym było wprowadzenie języka rosyjskiego.

c.d.n.

JERZY SADOWSKI

## Konsekracja kościoła w Rajgrodzie

„Życie Katolickie”

organ parafialny diecezji łomżyńskiej, sierpień 1926, rok II nr 8

Powszechnie wiadomo, że Pismo Święte mówi o raju. Między innymi wspomina, że rosło tam wiele drzew. Pośród nich białym krukiem, to jest jedyne, najcenniejsze, najciekawsze było drzewo żywota. Nasza diecezja jest jedyną w Polsce, która cieszy się posiadaniem Raju. Raj - to - gród stary, położony na półwyspie utworzonym przez jeziora mazurskie i rzekę Jędrznę. Jego drzewo żywota to śliczna na wzniesieniu u jeziora mieszcząca się świątynia.

Ogród ten rozkoszny wrzał przed niewiele dniami szczególnym życiem. Oto parafia rajgrodzka obchodziła wielką uroczystość poświęcenia w szczególności sposób, zwany konsekracją, kościoła dla służby Bożej. Na uroczystość, zjechało do Rajgrodu moc księży, starosta, komendant policji i t.d. i t.d.

Konsekracji miał dokonać pasterz naszej diecezji J.E. Ksiądz Jałbrzykowski. Rozpoczęło się już 28 czerwca w przeddzień właściwej konsekracji. Tegoż dnia wyległo miasteczko na powitanie Pasterza do bramy triumfalnej urządzonej przed miastem od strony Grajewa. Niestety! Ubiegły je już w tem wieś Belda i Nadleśnictwo Pikły. Z powitaniem wystąpiło przedstawicielstwo trzech nowoczesnych stanów: dwie sekcje szlachty, mieszczanie, i t.d. Naprzód jak wszędzie jerozolimską potem inteligentną. Po przywitaniach z pieśnią wprowadzono Pasterza do kościoła. Tu ksiądz proboszcz przedstawił stan parafii. Arcypasterz odpowiednio przemówił do zebranych mieszkańców Rajgrodu. Potem następują modły o zmarłych, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i mała przerwa. Tu jak się zdaje, zaczyna się obrzęd konsekracji. Konsekracja to oddanie świątyni Bogu przez namaszczenie olejami świętymi. Obrzęd to nieznaną ogółowi. Przyczyna tkwi po 1-sze w tem, że odbywa się tylko raz, po 2-gie że przed wojną nigdzie o tem nie słyszano się. To znowu było jedną z przyczyn, że lud zebrał się licznie. Obrzęd to bardzo długi i nie sposób go opisać w całości. Zaczyna się umieszczeniem relikwii świętych w t.z.w. namiocie: malej naprędce uszykowanej kapliczce. Chwil czyniących wrażenie na ludzi jest cztery.

Najpierw to modlitwy wobec relikwii nieustające przez całą noc. Przypomina to pełne namaszczenia modły pierwszych chrześcijan w katakumbach przy grobach męczenników, tylko że tam nie pieśni rozlegały się, a raczej zamierają w podziemiach. Tu rozbrzmiewały po całym Rajgrodzie.

Właściwa konsekracja miała miejsce w uroczystość św. Piotra i Pawła, a więc dnia następnego. Trwa bardzo długo, bo około trzech godzin. Trzy uderzające momenty konsekracji wypadają w tym dniu najprzód, co najbardziej podniosłe, to procesja z relikwiami niesionymi przez czterech kapłanów w czerwonych ornatach przy dźwiękach ludu: „Panie zmiłuj się nad nami. Panie zmiłuj się! Kyrie eleison! i t.d.” W Rajgrodzie wypadło to wprost uroczko. Trzeba wiedzieć, że lud tutejszy śpiewny, uczuciowy i śmiały.

Serce rozrywało się od wezbranych uczuć na widok obrazu procesji prześladowanych jęczących, chrześcijan. Następnym momentem robiącym wrażenie to (...) namaszczeń Krzyżów namalowanych na ścianach świątyni. Pasterz chodzi czyni wszystko Krzyż olejem świętym, następnie schodzi i okadza. Niemcom (...) jest symbolem i ta ceremonia, ale nasz chłop (...) tak to sobie tłumaczy: „Adamie, Ewo grzesz... woła świadka z drzew wiadomości dobrego i złego teraz bieraj się z całego Rajgrodu, a najwspanialszego drzewa i życia i tu wspinaj się za Zacheuszem ewangelicznym. Tu poznawaj drogę wskazywaną przez na-

stępców apostołów. Pnij się na górę aby zobaczyć zakątków raję niewidomego Jezusa”.

Ostatnia piękna ceremonia to palenie na świeżo namaszczonej ołtarzu burszyny. Przypomina to stare wspaniałe obrzędy świątyni Salomona, zachęca do wzniesienia na „woność wdzięczności” Panu serca. Po skończonej konsekracji właściwie była celebrowana Msza św. z asystą wobec Pasterza i chyba połowy kapituły przez Księdza Prałata Szczesnowicza. Poza to byłoby wiele do powiedzenia, ale lepiej nie zaczynać bo rajgrodzia, jakby się rozgadał co widział i słyszał, to kto wie, kiedy by skończył. Byłoby jednak grzechem nie wspomnieć obrzędu pożegnania parafii przez Arcypasterza. Ostatnia ta konsekracja przez Eks. naszej diecezji. Można było odczuć z przemówienia, że opuszcza nas na zawsze. My, lud, zapamiętaliśmy mowę tę zostawianą nam na pamięć pożegnaniu i myśl, którą można wyrazić słowami Tetmajera: Pan Bóg o dzwony na kościele nie dba, a czy się dzwon wyżej, czy też niżej na kościele

majda, to Mu także wszystko jedno. Panu Bogu świątynie są niepotrzebne, ale nam potrzebne.

Tak! Odpowiedziały wzrokiem mury rajgrodzkie.

Tak! Kiwnęły głowy mieszczan.

Tak! Jęknęło serce ludu.

Tak! Kościoły, duchowieństwo nam potrzebne. Ono nas wprowadza do Kościoła. Ono przechowało naszą mowę na obczyźnie i na Ojczyźnie w czasach niewoli. W świątyniach przechowuje się nasza kultura, świątynie są dla nas jedyną niejako rozrywką. W świątyniach uczymy się kochać Boga. Z duchowieństwem chcemy być aż do śmierci. Wy, agitatorzy, tego nam nie wydrzecie. Tak. Zawtórowały duchy z położonego naprzeciwko cmentarza.

Owo „Tak” udzieliło się licznym kłonom cmentarnym, kłony oddały sosnom i tak rozszerzyło się przez pola, łąki i lasy po całej Polsce. Tak! owo przetrwa wieki w naszym Rajgrodzie. Tak zakończyła się konsekracja kościoła w Rajgrodzie.

St. Piotrowski

## ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

### KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W RAJGRODZIE

(wnętrze) c.d.

Neogotycki kościół parafialny pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie, zbudowany w latach 1906-1912, jest trójnawowy z nawą poprzeczną (transeptem). Wewnątrz: nawy boczne otwarte ostrołukowymi arkadami, wspartymi na ośmiobocznych filarach. Sklepienia krzyżowo-żebrowe, spływające na filary i filary przyścienne z wiązkami słupków. Chór muzyczny posiada balustradę muirowaną, ażurową, z arkadami. Na nim organy z 1930 r. z pracowni Dominika Biernackiego z Włocławka. Pod chórem dwie tablice epitafijne: ks. Józefa Radwańskiego i bitwy na Grzędach-Czerwonym Bagnie. Prezbiterium jest dwuprzęsłowe, zamknięte trójbocznie, z siedmiobocznie zamkniętym obejściem. Z prezbiterium są dwa wejścia: do skarbcza i zakrystii.

Ołtarze i ambona są drewniane, nawiązujące do stylu kościoła, współczesne, wykonane na początku II połowy XX w. W prawej części transeptu ołtarz boczny z obrazem Jezusa dźwigającego Krzyż, wotum parafii na tysiąclecie chrztu Polski, w nim obecnie przechowuje się Najświętszy Sakrament; pod wielkim oknem obraz Jezusa z otwartym Sercem; na tylnej ścianie tablica epitafijna ks. Bp. Czesława Pawła Rydzewskiego. W lewej części transeptu ołtarz boczny z obrazem Przemienienia Pańskiego, kopia według Rafaela; pod oknem obraz św. Antoniego; na tylnej ścianie tablica marmurowa upamiętniająca budowę kościoła. Obok w zamknięciu lewej nawy bocznej ołtarz boczny z obrazem św. Stanisława Kostki, symetrycznie po drugiej stronie kolejny ołtarz boczny z obrazem św. Andrzeja Boboli. W ołtarzu głównym czolowe miejsce zajmuje obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej, po jego bokach polichromowane figury apostołów: św. Piotra i św. Pawła poch. z XIX w., nad Obrazem figura św. Józefa z Dzieciątkiem.

Obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej malowany jest techniką olejną na płótnie. (165 cm x 140 cm). Maryja przedstawiona jest w półpostaci. Na lewym ręku trzyma Dziecię Jezus, do którego lekko przytula się. Twarz Matki Boskiej Syna posiada szlachetne i subtelne rysy: gładki owal twarzy, prosty nos, duże i czarne oczy oraz wąskie i male usta. Twarze Maryi i Jezusa, dłonie i stopy Dzieciątka to jedyne widzialne oryginalne elementy olejnego obrazu. Postacie Jezusa i Maryi przykryte są srebrnymi sukienkami o bogatej ornamentyce roślinnej. Tło stanowi czerwony aksamit, na którym wokół głów umieszczono dwanaście sześcioramiennych gwiazd ze srebra, pozłacanych. Na głowie Maryi korona typu zamkniętego składająca się z pięciu członów. Na głowie Jezusa również korona – obie pozłacane wysadzone szlachetnymi kamieniami. Jezus w rączkach trzyma jabłko królewskie i księgę. Koronowany 5 sierpnia 2000 r. koronami pobłogosławionymi przez Jana Pawła II podczas papieskiej pielgrzymki w Elku 8 czerwca 1999 r. Najprawdopodobniej pochodzi z XVII w.

Jak głosi tradycja Matka Boska miała objawić się na malefikiej wysepce Jeziora Rajgrodzkiego w pobliżu drewnianego kościoła. Na tej wysepce wierni zbudowali kapliczkę i umieścili w niej obraz. Druga wersja podaje, że pewnego razu rybacy wyłowili skrzynię, w której znajdował się obraz Madonny z Dzieciątkiem. W nocy jeden z rybaków miał sen podczas którego Maryja orzekła, że chciałaby, aby ów obraz umiejscowić na malej wysepce naprzeciw kościoła. Oba przekazy wprowadzają nas na ową wysepkę nazywaną Grądzik. Z pewno-

ścią na wysepce znajdowała się kapliczka, po której do niedawna odnależć można było podłogę. Do wysepki prowadziła usypana grobelka. Po tym szlaku dzisiaj wyrastają wodne lilie. Otóż na skutek pobudowania licznych młynów na rzece Jęgrzni poziom wody w jeziorze znacznie podniósł się i wysepka została zalana. Wierni chroniąc obraz przed zalaniem przenieśli go do pobliskiego kościoła. Z pewnością umieszczono go w ołtarzu głównym kościoła pobudowanego w 1764 r. Pewne przypuszczenia można snuć, że był już w ołtarzu bocznym tzw. Białym Ołtarzu już w 1700 r., ale wydaje się to mało prawdopodobne, że jest to ten sam obraz Matki Boskiej.

Matka Boska w parafii Rajgród czczona była od wieków. Inwentarium parafialne z 1650 r. podaje spis licznych wotywnych przedmiotów składanych przed obrazem Maryi. Wymieniony też jest Jerzy Rydzewski, który ofiarował liczne srebra, a dokument ów określa go jako „nawiedzzonego”. W XVIII w. przy obrazie

Matki Bożej wisiały setki tabliczek srebrnych, różańców, sznurów pereł, pierścionków, zausznic, nożek, rączek itp. W pocz. XIX wieku obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej posiada już srebrną sukienkę i jest zasłaniany. Po przeniesieniu obrazu do nowego kościoła w 1913 r. zasłoną był obraz Matki Boskiej wręczającej Św. Dominikowi różaniec (obraz bardzo stary). Od 1958 r. zasłoną jest obraz Maryi jako dziewczynki ze swoją matką Św. Anną.

Stare opisy parafialne podkreślają przywiązanie parafian do Matki Boskiej. Od 1717 r. przez prawie dwa stulecia w parafii istniało Bractwo Różańcowe. W 1782 r. Pius VI nadał parafii dwa odpusty: Św. Kazimierza i Przemienienie Pańskie. Pod koniec wieku XIX Leon VII zezwolił na odpusty Przemienienie Pańskie, Narodzenie NMP, Niepokalane Poczęcie, Oczyszczenie, Zwiastowanie, Wniebowzięcie, MB Różańcowej, Św. Kazimierza, Św. Stanisława i Św. Piotra i Pawła. W okresie międzywojennym obchodzono już tylko trzy odpusty. Po roku 1945 obchodzi się tylko Przemienienie Pańskie (6 sierpnia) i Narodzenie NMP (8 września). W przeszłości tłumy wiernych przybywały nawet z dalszych stron na odpust Przemienienia Pańskiego, ciągnęli nawet Ma-

zurzy z pobliskich Prus. Obecnie również w tym dniu świątynia wypełnia się po brzegi. Tradycyjnie zapala się świecę przed obrazem Przemienienia i idzie się z nią w ofierze dookoła ołtarza głównego. To przed wizerunkiem Rajgrodzkiej Pani wierni wznoszą modlitwy do Boga. Proszą o pośrednictwo do Najwyższego zanosząc najskrytsze prośby. Wiele matek ofiarowuje swoje niemowlęta i starsze dzieci. One to potem każdego roku przybywają, aby w odpust złożyć ofiarę. Znane są uzdrowienia, które dokonały się za przyczyną Matki Boskiej Rajgrodzkiej właśnie w odpust Przemienienia. Dlatego to obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej uchodzi za cudowny. Przed tym obrazem odprawiał mszę św. kardynał Karol Wojtyła późniejszy Papież Jan Paweł II, który w dniach od 28 lipca do 4 sierpnia 1974 r. przebywał nad Jeziorem Rajgrodzkim.

JANUSZ SOBOLEWSKI

#### BIBLIOGRAFIA:

- Jemiełty W., *Dekanał Grajewo*, Łomża 1989;
- Jemiełty W., *Sanktuaria maryjne diecezji łomżyńskiej*, Łomża 1991;
- Kalamajska-Saeed M., *Kolno, Grajewo i okolice*. W: *Katalog zabytków sztuki*, Warszawa 1988;
- Rudnicki J., *Zabytki ziemi łomżyńskiej*, t. 1, TMR, Rajgród 1998;
- Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*. Pod red. Gnatowski M. i Majecki H., Warszawa 1975.



Ołtarz główny w rajgrodzkim kościele (1958 r.)

# KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. NARODZENIA NMP W RAJGRODZIE

Najświętszy Sakrament w ołtarzu  
Jezusa dźwigającego krzyż



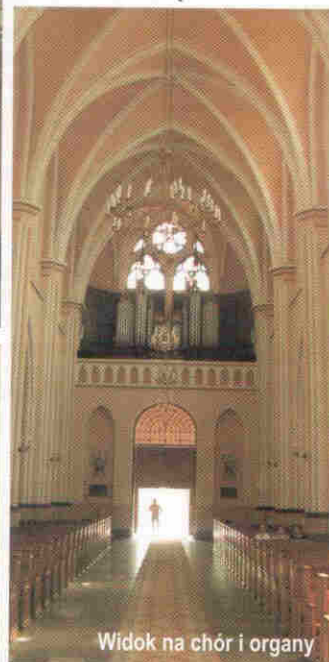
Nawa główna z widokiem  
na ołtarz główny



Ołtarz główny z obrazem  
Matki Boskiej Rajgrodzkiej



Widok na ambonę



Widok na chór i organy

Ołtarz Przemienienia Pańskiego

*U nas zjesz jak u mamy!*

BAR RESTAURACYJNY  
"SMAKOSZ"  
Urszula i Andrzej Grajewscy

Rajgród  
ul. Warszawska 39a  
tel. 086 272 16 66



**Poleca:**  
- kuchnię regionalną  
- ryby smażone  
- przetwory rybne  
własnej produkcji



SKLEP RYBNY  
Rajgród  
ul. Warszawska 36  
tel. 086 272 16 43

**Poleca:**  
- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego  
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego  
- inne przetwory rybne

*Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę  
Zapraszamy!*



Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny - jeden z witraży

Fot. Joanna Sobolewska

## „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010  
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,  
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród